10 str. Czwartek, 3 sierpnia 1933 20 gr.

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Mostowa 6 | Telefon 22-18. Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr. 175

Kpt. Skarżyński już od niedzieli jest w Polsce

Bohaterski lotnik dziś popołudniu zostanie oficjalnie przywitany na lotnisku stołecznem

Paryż, 2. 8. (Pat). Komendant lotniska w St. Inglebert pod Boulogne sur Mer potwierdził wiadomość, iż kpt. Skarżyński wystartował onegdaj rano do Polski.

Warszawa, 2. 8. (Pat). Władze lotnicze są dokładnie poinformowane o szczegółach podróży kpt. Skarżyńskiego z Boulogne sur Mer do Polski. Ze względu na konieczność odpoczynku kpt. Skarżyński, który zawiadomił odpowiednie władze o miejscu swego pobytu, szczegóły jego podróży narazie nie będą ujawniane. Władze lotnicze zapewniają, że kpt. Skarżyński wyladuje dziś po południu na lotnisku warszawskiem.

(o) Warszawa, 2. 8. (Tel. wł.) Wobec sprzecznych wiadomości, jakie ukazały się we wczorajszej prasie stołecznej, nasz korespondent warszawski zwrócił się do władz miarodajnych z prośbą o informacje co do miejsca pobytu kpt. Skarżyńskiego.

KPT. SKARŻYŃSKI ZNAJDUJE SIĘ W POLSCE JUŻ OD NIEDZIELI!

Wystartował on z Boulogne sur Mer w niedzielę o godz. 10 rano. Jednym skokiem przebył przestrzeń ponad 1000 kilometrów, lecąc z szybkością przeszło 200 kilometrów na godzinę.

Wiadomość o przylocie kpt. Skarżyńskiego do Polski trzymana była w tajemnicy, aby umożliwić bohaterskiemu lotnikowi kilkudniowy pobyt z żoną w jednej z podwarszawskich miejscowości letniskowych.

Na lotnisko mokotowskie w Warszawie przybędzie kpt. Skarżyński dziś o godz. 6,30.

Stan zdrowia p. Wojewody Kirtiklisa

jest w dalszym ciągu bardzo poważny

jakkolwiek bezpośredniego niebezpieczeństwa niema

(o) Wilno, 2. 8. (Tel. wł.). Wczoraj późnym wieczorem przy łożu chorego p. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa odbyło się konsyljum lekarskie, w którem wzięli udział dr. Sztolcman, dr. Zarcyn i nowowezwany chirurg wileński dr. Tymieniecki. Lekarze stwierdzili, że stan pacjenta nie uległ pogorszeniu i proces pooperacyjny odbywa się normalnie.

Wedle informacyj, jakie zasięgnęliśmy około północy u dyżurującej w sanatorjum im. św. Józefa dr. Dzióbówny, samopoczucie p. Wojewody Kirtiklisa jest niezłe, temperatura znacznie opadła, wynosi 37,6 stopni, puls dobry, jedynie dokuczają choremu od czasu do czasu dość silne bóle.

Reasumując: stan choroby jest w dalszym ciągu bardzo poważny, jakkolwiek bezpośredniego niebezpieczeństwa niema.

Zdrowy rozsądek zwyciężył

Likwidacja strajku marynarzy polskich statków

Donosiliśmy, że w poniedziałek na ss. „Kraków", mającym wyjść z ładunkiem węgla do Szwecji wybuchł strajk włoski na tle zatargu między Związkiem Armatorów a Związkiem Transportowców o zmniejszenie etatów. Wczoraj powrócił do portu z Antwerpii ss. „Chorzów", również należący do „S. A. Żegluga Polska" i bezpośrednio po powrocie załoga jego również zastrajkowała.

Jednocześnie nadeszła wiadomość z Gdańska, że na statkach handlowych „Poznań" „Żeglugi Polskiej" i na „Warszawie" Polsko - Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego, z których jeden powrócił z Gefle, gdzie wyładowywał węgiel, a drugi z pasażerami i drobnicą przybył z Londynu, załogi również przyłączyły się do strajku. Na „Poznaniu" etaty zmniejszone zostały już poprzednio i wówczas nie doszło do żadnego konfliktu.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy STRAJK ZOSTAŁ W GODZINACH WIECZORNYCH ZLIKWIDOWANY z tem, że zatarg rozstrzygnięty zostanie przez Urząd Morski. Według wszelkiego prawdopodobieństwa statki załadowane w południe odpłyną do portu przeznaczenia.



Minister Spraw Zagranicznych Beck w Gdyni

Wczoraj o godz. 14-tej przybył do Gdyni dla zwiedzenia portu Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck. O godzinie 15-ej Minister Beck, wraz z towarzyszącemi mu osobami, wsiadł do oczekującej go motorówki i udał się na zwiedzenie portu i wszystkich urządzeń portowych.

Wieńce ambasadora Wysockiego

w Panteonie rzymskim

Rzym 2 8 (PAT). Nowomianowany ambasador Rzplitej Polskiej przy Kwirynale dr. Alfred Wysocki złożył tradycyjnym obyczajem wieńce w Panteonie na grobowcach królów włoskich i na mogile Nieznanego Żołnierza na Placu Wenecja. Składanie wieńców odbyło się według przepisowego ceremonjału w asyście reprezentantów MSZ, gubernatora Rzymu i władz wojskowych. Ambasadorowi Wysockiemu towarzyszył radca ambasady Tadeusz Romer.

B. premier łotewski

odwiedził Gdynię na własnym yachcie

Do Yacht-Klubu Polski przybył łotewski yacht „Spare" pod komendą b. prezesa Rady Ministrów Skujenieksa. Yacht odbył podróż z Rygi do Sztokholmu, Kattegatu, Kopenhagi, — Bornholmu i wreszcie do Gdyni, skąd udaje się w drogę powrotną do Rygi. Yacht klub Polski urządza szereg wycieczek dla gości celem zwiedzenia portu wojennego i handlowego oraz całego wybrzeża.

Urlop p. prezesa Stamirowskiego

(o) Warszawa 2 8 (tel. wł.) Wiceprezes Państwowego Banku Rolnego i Banku Akceptacyjnego p. Kazimierz Stamirowski wyjechał na 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy, który spędzi w swej posiadłości Ligmanowy Szlacheckie na Pomorzu.

W darze dla Marszałka Piłsudskiego

Delegacja węgierska przywiezie portret Batorego

23-go sierpnia wyjedzie z Budapesztu pociąg specjalny na uroczystości ku czci Batorego, które odbędą się w Krakowie. Delegacja oficjalna przywiezie, jako dar dla Marszałka Piłsudskiego, portret Stefana Batorego pendzla Marcina Hosszu.

Jako odwzajemnienie tej wycieczki, wyjedzie w połowie września do Budapesztu pociąg popularny z Polski, którego pasażerowie wezmą udział w uroczystościach, zorganizowanych tam ku czci Batorego i Sobieskiego. Na czas tych uroczystości będzie urządzona w muzeum narodowem w Budapeszcie wystawa pamiątek historycznych, związana z osobami Batorego i Sobieskiego.

Węgierski min. oświaty p. Homan wydał świeżo zarządzenie, aby wszystkie muzea państwowe wystawiły na wspomnianej wystawie dokumenty i pamiątki, dotyczące stosunków węgiersko - polskich.

Marszałek Raczkiewicz

wśród kolonistów polskich w Brazylji

Buenos Aires 2. 8 (PAT) Pan Marszałek Senatu Raczkiewicz zwiedził dnia 27 lipca w towarzystwie posła RP Mazurkiewicza kolonję polską Corpus na terytorjum Misiones, witany serdecznie przez kolonistów. W mieście Posadas złożył pan marszałek wizytę gubernatorowi. W dniu 29 ubm. pan marszałek zwiedził największe wodospady świata Iduassu.

Cała Polska złożyła hołd wielkiemu poecie

W dniu przeniesienia zwłok ś. p. Jana Kasprowicza na Harendę

Zakopane, 2. 8. (PAT). Wczoraj odbyło się przeniesienie zwłok Jana Kasprowicza z kościoła w Zakopanem do mauzoleum na Harendzie.

W tym dniu Zakopane i cała Polska złożyły ostatni hołd wielkiemu poecie. Z budynków powiewały flagi żałobne. W oknach wystawowych wśród zieleni umieszczone były portrety Kasprowicza. W urzędach zawieszono normalny tok urzędowania, uznając dzień wczorajszy za dzień żałoby.

Na długo przed rozpoczęciem nabożeństwa kościół wypełnił się publicznością. Z rodziny przybyła żona wdowa p. Marja Kasprowiczowa, córki i brat zmarłego Józef Kasprowicz. Władze państwowe reprezentował w zastępstwie p. ministra Oświaty naczelnik wydziału kultury p. Władysław Zawistowski, wojewoda Kwaśniewski i starosta nowotarski. Pozatem przybyły delegacje wszystkich wyższych uczelni polskich, przedstawiciele świata literackiego wśród nich długoletni przyjaciel zmarłego Leopold Staff, Ferdynand Goetel prof. Jastrzębski, Bruno Winawer i inni.

O godz. 9-tej rozpoczęła się msza żałobna, którą celebrował proboszcz miejscowego kościoła ks. dziekan Tobolak. W czasie mszy żałobnej pienia żałobne wykonał chór „Echa" tatrzańskiego. Po nabożeństwie przed kościołem przy trumnie przemówienie żałobne wygłosił ks. Skaziński z Szymborza, gdzie urodził się Kasprowicz.

Po przemówieniu wyruszył kondukt żałobny w kierunku Harendy. Czoło pochodu stanowiły 3 orkiestry, za któremi kroczyły liczne drużyny harcerskie z Poznania, Krakowa, Sandomierza, Piotrkowa, delegacja kolonij dzieci z Nowego Bytomia i Rybnika, delegacja związku nauczycielstwa szkół powszechnych oraz liczne grupy delegacyj i organizacyj miejscowych. Dalej kroczyli rektorzy i profesorowie uniwersytetów polskich, duchowieństwo, wreszcie rydwan ze zwłokami poety. Za rydwanem rodzina oraz przedstawiciele władz Państwowych i miejskich oraz tłumy ludności.

Wzdłuż drogi ustawiły się nieprzeliczone tłumy. Gdy trumnę złożono u stóp mogiły, po odprawieniu krótkich modłów, poświęceniu mauzoleum i kapliczki przemówił do zebranych, którzy zalegli stoki gór i obydwa brzegi Dunajca naczelnik Zawistowski, który w imieniu ministra oświaty pierwszy złożył hołd wielkiemu poecie.

Zkolei przemawiali: w imieniu uniwersytetu lwowskiego rektor ks. Gerstan, poznańskiego prof. Grabowski, warszawskiego Górski. W imieniu literatów przemawiał Zygmunt Kisielewski, imieniem Tow. Nanczycieli Szkół Średnich i Wyższych Chełm-Pirgowa, imieniem gminy Poronin przemawiał wójt Marczak, imieniem górali i związku podhalan — Krzeptowski, wreszcie w imieniu Zakopanego, składając zobowiązanie opieki nad mauzoleum przemawiał burmistrz Zakopanego p. Winnicki.

Po tych przemówieniach przy dźwiękach marsza żałobnego i śpiewach górale wnieśli trumnę do mauzoleum, gdzie złożono ciało zmarłego na wieczny odpoczynek.

Dwie metody

Rozwiane złudzenia i wysiłek konkretnej pracy

Mimo wszystko, co mówi się i co jesz cze ma miejsce w dziedzinie t. zw. „zjawisk kryzysowych", — horyzont nadchodzącego okresu zaczyna się wyjaśniać. Mimo codziennych utyskiwań i jęków zawodowych czarnowidzów, i mimo — trudno tego nie widzieć — dużych jeszcze kłopotów i trudności, coraz bardziej widocznemi stają się drogi, któremi świat wydobywa się z mroku dnia dzisiejszego ku jaśniejszemu jutru.

Powoli rozwiewają się złudne perspektywy, wśród których jedną z najbardziej zawodnych okazała się wiara w możność przełamania trudności kryzysowych wysiłkiem międzypaństwowym. Niestety! Mechanizm gospodarstwa światowego został zrujnowany zbyt mocno, aby do prawidłowej funkcyj mogły go pobudzić fałszywe smary, wylewane na zgrzytające tryby wymiany międzynarodowej.

Fiasko konferencji londyńskiej uprzytomniło całemu światu prawdę, że o prawidłowem działaniu całego tego mechanizmu tylko wtedy może być mowa, gdy zdrowe będą jego poszczególne części składowe. Trzeba zabrać się do reparowania tych części. Trzeba uzdrowić gospodarstwa poszczególnych krajów po przez opanowanie kryzysu najpierw wewnątrz ich granic.

Czem jest „kryzys gospodarczy"? W języku popularnym oznacza on spadek dochodów i zarobków, brak pracy, biedę lub nędzę. Dla ekonomisty — kryzys jest zwichnięciem równowagi poszczególnych czynników gospodarczych, a więc zwichnięciem równowagi pomiędzy produkcją i konsumcją, między ceną towaru a kosztami jego wytworzenia, między dochodem przedsiębiorstwa a jego zadłużeniem.

Człowiek prosty chce pracować, chce jeść. On nie rozumuje kategorjami „logiki kryzysu". Łatwo wydaje wyroki i łatwo wymyśla rzekome „środki naprawy". Nie rozumie, dlaczego jest głodny, dlaczego płacą mu mniej. Nie rozumie, dlaczego państwo nie wypuszcza więcej pieniędzy, nie buduje dróg i domów, choć dużo ich wszędzie potrzeba.

Ekonomista, polityk gospodarczy i ten, kto musi rządzić państwem, wiedzą, że aby rolnik, robotnik, fabrykant i kupiec mogli pracować i zarabiać jak dawniej, trzeba najpierw przywrócić gospodarstwu społecznemu zwichniętą równowagę, trzeba najpierw wyrównać w nowym układzie stosunków poziom cen, dostosować do niego koszta produkcji i przystosować płatność długów do obniżonego dochodu i zmniejszonych możliwości płatniczych dłużnika. Muszą się najpierw odbyć powyższe procesy wyrównawcze, zanim można będzie mówić o poprawie.

Ten kraj szybciej wyjdzie z przesilenia, który szybciej odbędzie te procesy i prędzej uchwyci równowagę w swem życiu gospodarczem. Kto sądził, że może spokojnie czekać aż kryzys minie, albo kto mniemał, że zwichniętą równowagę sił gospodarczych będzie można odzyskać od strony międzynarodowej, — ten ma dziś powód do przykrego rozczarowania.

Czy do tych rozczarowanych może się dziś zaliczyć Polska? Bynajmniej. Właśnie przeciwnie. Myśmy dostatecznie wcześnie zorjentowali się, że liczyć możemy tylko na własne siły, że własnemi tylko środkami, jakie są w naszej dyspozycji, zmierzać musimy do opanowania kryzysu. Myśmy bodaj najwcześniej ze wszystkich państw weszli na drogę przywracania równowagi naszemu gospodarstwu przez politykę oszczędności budżetowych, akcję zniżki cen, akcję obniżenia kosztów produkcji oraz akcję oddłużenia gospodarstw rolnych i warsztatów przemysłowo - handlowych. Czyniliśmy i czynimy to, co jest logiczne, i dzięki temu właśnie szanse Polski w dalszej walce są duże, a przyszłość nie maluje się czarno.

Przypatrzmy się natomiast, co czyni dziś np. Ameryka. Zmierza ona zasadniczo do tego samego celu, który przyświeca i naszej polityce gospodarczej. Chce własnemi siłami osiągnąć równowagę, jako niezbędny warunek wejścia na drogę pomyślności. Ale do osiągnięcia tego celu stosuje inną metodę, metodę dewaluacji pieniądza. Dewaluacja podnosi ceny i obniża długi, — sprzyja więc przyspieszeniu procesów oddłużeniowych. Podnosząc ceny — dewaluacja jednocześnie zmusza do podnoszenia dochodów obywateli, przyczem, jeśli chce się utrzymać równowagę, wzrost dochodu musi wyprzedzać wzrost cen. Rozumie to Roosevelt i jego „trust mózgowy", narzucając pracodawcom podnoszenie płac i skracanie czasu pracy. Ale to podnosi zarazem koszta produkcji.

Nie wchodząc w bliższą analizę polskiej i amerykańskiej metody przezwyciężania kryzysu, można powiedzieć, że Ameryka zmierza do osiągnięcia równowagi gospodarczej przez dewaluację pieniądza, — my zaś przez obniżenie wszystkich elementów kosztów produkcji i wymiany. Ameryka chce ustalić swe życie gospodarcze na poziomie wysokich cen i wysokich kosztów, my zaś — na poziomie niskich cen i niskich kosztów.

Która z tych metod okaże się lepsza, — nie dziś czas wydawać wyroki. Nie brak głosów, że eksperymenty Roosevelta drogo będą Stany Zjednoczone kosztować. Fakt, że dolar w ostatnich dniach począł iść gwałtownie wgórę, ceny zaś niemniej gwałtownie spadły na giełdach towarowych, świadczy, że droga obrana przez Amerykę nie jest bynajmniej tak bezpieczna i pewna.

Jasnem jest, że Polska nie zejdzie z drogi, którą obrała i którą stosuje od dłuższego czasu. Jest ona niewątpliwie pewniejsza, gdyż nie naraża życia gospodarczego na wstrząsy, jakie widzimy w Ameryce. Tylko trzeba iść po niej konsekwentnie.

Ostatnie uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów, zmierzające do uregulowania zaległości podatkowych oraz do przyspieszenia oddłużenia przemysłu i handlu, obok intensywnie prowadzonej akcji oddłużeniowej w rolnictwie, świadczą, że konsekwencja ta jest zachowana. Oddłużenie bowiem — to nader ważny czynnik obniżenia kosztów produkcji, a obniżenie kosztów produkcji — to bardzo istotny czynnik powrotu do równowagi.

Gandhi znów w więzieniu

Z Ahmedabad donoszą: Władze angielskie aresztowały *Gandhiego i jego żonę.*

Sędziowie kartelowi

Pierwsza lista dwudziestu

W „Monitorze Polskim" z dn. 29 b. m. ukazało się obwieszczenie ministra sprawiedliwości z dn. 24 ub. m. o ustaleniu pierwszej listy sędziów kartelowych.

Po wysłuchaniu opinji ministrów przemysłu i handlu, skarbu, rolnictwa i reform rolnych, opieki społecznej oraz spraw wewnętrznych p. minister sprawiedliwości ustalił następującą pierwszą listę członków Sądu Kartelowego na okres trzech lat w liczbie 20 osób.

PP.: Jerży Drecki, Marjan Drozdowski, Wacław Fabierkiewicz, Wacław Jakubowski, Jędrzej Moraczewski, Józef Kożuchowski, Adam Kręglewski, Eugenjusz Kwiatkowski, Ign. Matuszewski, Bogusław Miedziński, Józef Poniatowski, Jan Prot, Zygmunt Rakowicz-Raczyński, Marjan Rudziński, Zygmunt Sowiński, Witold Staniewicz, Stefan Starzyński, Stanisław Świeżawski, Tadeusz Szpotański i Leopold Tomaszkiewicz.

Rabunek ludzi z terytorjum Saary

Ostry protest komisji rządzącej w Berlinie i Genewie

Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od prezydenta komisji rządzącej Zagłębia Saary telegram treści następującej:

„Komisja rządząca Zagłębia Saary prosi sekretarza generalnego Ligi Nrodów o zakomunikowanie Radzie Ligi Narodów treści telegramu, który wystosowała ona do ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie:

Komisja rządząca Zagłębia Saary ma zaszczyt zawiadomić ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej, że wieczorem dnia 22 bm. **trzech mieszkańców Saary, mieszkających w Homburgu, zostało napadniętych na terytorjum Saary przez grupę napastników przybyłych z Niemiec i — jak zeznają świadkowie — pod groźbą użycia siły zbrojnej zostało uprowadzonych.** Jeden ze świadków, — strażnik graniczny na granicy niemieckiej — zeznał że są oni obecnie trzymani w Kaiserslautern. Są to Jene Johannn, lat 32, Elizabeth Lutz, lat 48, zapisana w merostwie Homburga, jako osoba narodowości francuskiej i jej syn Ferdynand Lutz, lat 27, tej samej narodowości Brat tego ostatniego Józef Lutz był schwytany przez policję niemiecką 26 czerwca w bezpośredniem sąsiedztwie granicy jak można przypuszczać, dla względów politycznych.

Komisja rządząca zakłada przeciwko tym faktom ostry protest i prosi rząd niemiecki, by zechciał pochwyconych natychmiast wypuścić na wolność i odprowadzić na terytorjum Saary. Ponadto komisja prosi o możliwie jak najszybsze zawiadomienie jej o sankcjach, — jakie będą zastosowane wobec sprawców napadu.

Komisja rezerwuje sobie prawo domagania się dla poszkodowanych odszkodowania równoważnego wielkości samych wypadków.

Kopja tego telegramu została wystosowana do Rady Ligi Narodów".

Sekretarz generalny Ligi Narodów przekazał tekst telegramu członkom Rady Ligi Narodów.

Sufragańskie wrzaski

Kiedy rozsierdzona uliczna przekupka, rozpuściwszy ozór, chce komuś najdotkliwiej ubliżyć, wrzeszczy do niego: — „ty s u f r a g a n i e!" Gdyby babę zapytać, co oznacza właściwie to słowo, napewno nie umiałaby wytłómaczyć. Ale j e j wystarczy, że w j e j w ł a s n e m pojęciu jest ono prawdopodobnie równoznaczne z przezwiskiem: „łotr z pod ciemnej gwiazdy", „niegodziwiec najgorszego gatunku" — lub z czemś jeszcze okropniejszem

Kiedy zaś kulturalna prasa „narodowa", wyczerpawszy codzienny, soczysty słownik wykwintnych wyzwisk na „sanację", sama już nie wie, jak jej i czem jeszcze „dokuczyć", — rozpuszcza język na temat „m a s o n e r j i". Co to takiego właściwie jest owa „masonerja" i dlaczego ma mieć ona związek akurat z „sanacją", — tego nie potrafiłby dokładnie wyjaśnić żaden z przeciętnych „narodowych" publicystów, którzy się tem słówkiem najczęściej posługują. Ale wystarczy, że w i c h w ł a s n e m pojęciu oznaczać ma ono zapewne to samo, co w pojęciu straganiarki: „sufragan".

Niesposób się o to — oczywiście — „obrażać", podobnie jak nikt rozsądny nie będzie przecież „sufragana" uważał za obelgę dla siebie. Niepodobna to również chyba ani „polemizować" z przekupką, ani „dyskutować" z prasą Str. Narodowego, skoro — pominąwszy już nawet wspólny ton „przemawiań" ich obu, — tak jedna, jak druga nie rozumieją wogóle z n a c z e n i a wykrzykiwanego przez siebie nansensu.

Było-niebyło jednak. My, ludzie dobrotliwego serca i pogodnego usposobienia, pobłażliwi dla wszystkich ubogich duchem bez względu na ich pozycję społeczną i przynależność polityczną, zrobimy pp. „narodowcom" ten akt nietyle „masońskiego", ile właśnie chrześcijańskiego miłosierdzia, że w ogólnym, przystępnym dla k a ż d e g o umysłu zarysie wyjaśnimy im, co to takiego jest owa tajemnicza masonerja. Otóż — jak powiada pierwsza lepsza encyklopedja, — jest to m i ę d z y n a r o d o w a, z r ó ż n y c h elementów złożona organizacja, napozór służąca wyłącznie tylko celom h u m a n i t a r n y m i f i l a n t r o p i j n y m, ale w gruncie rzeczy dążąca do p o c h w y c e n i a w s w e r ę c e w ł a d z y p o l i t y c z n e j, drogą wzajemnego, tak m o r a l n e g o jak m a t e r j a l n e g o popierania się lóż i „braci".

Dziwni to jednak i zaiste kiepscy byliby tacy „masoni", co to — właśnie **n a p r z e k ó r** *przyjętej w wolnomularstwie idei m i ę d z y n a r o d o w e g o działania — od lat nieprzerwanie pracują tylko nad tem jednem, ażeby wolną mocarstwową Polskę oprzeć w y ł ą c z n i e o j e j w ł a s n e, r o d z i n n e s i ł y, troskliwie chroniąc ją przed wtrącaniem się o b c y c h, z a k a p t u r z o n y c h a g e n t u r.*

Jeszcze osobliwsi zaś, a szkodliwsi dla wolnomularskiej zasady m a t e r j a l n e g o wspierania polityki przez międzynarodowy kapitał, byliby tacy „masoni", co to również całą f i n a n s o w ą gospodarkę rządzonej przez nich Polski woleli oprzeć n i e o zagraniczne pomoce i środki — jak to kiedyś przed majem robiono, — ale o mocnego, p o l s k i e g o złotego.

Ale najzabawniejszymi chyba „masonami", godnymi by ich wszystkie „Wielkie Wschody" i „Alpiny" wyklęły aż do siódmego pokolenia, byliby ludzie, co to nie bawiąc się w żadne sentymenty „filantropji" ani w ckliwości „humanitaryzmu", z najzimniejszą krwią z a m k n ę l i w b r z e s k i m k r y m i n a l e a u t e n t y c z n y c h „b r a c i-w o l n o m u l a r z y", Libermanów, Putków, Bagińskich i t. d., kiedy ci zaczęli w Polsce warcholić, odwołując się w krakowskim kongresie do ...m i ę d z y n a r o d o w e j „pomocy" również autentycznych masonów Vandervelde'ów, Loebe'ów i t. d.

Za naszą „sanacyjną" politykę zewnętrzną, opartą o wyłącznie polskie państwowo-twórcze siły, — za naszą politykę gospodarczą, niedopuszczającą do Polski mieszania się międzynarodowego kapitału, — za naszą politykę wewnętrzną, za odsunięcie partyjnictwa od żłobu, za Brześć i t. d. — istotnie w y k l i n a nas pewna „organizacja", z r ó ż n y c h elementów złożona, a za wszelką cenę d ą ż ą c a d o p o c h w y c e n i a w ł a d z y w s w e r ę c e — drogą w z a j e m n e g o popierania się".

Nazywa się ona... o p o z y c j ą polityczną.

Tym zaś jej członem, który w imię „braterstwa" najwięcej krzyczał o konieczności uzależnienia Polski od innych mocarstw świata, a który w imię „humanitaryzmu" najgłośniej się oburzał na Brześć, — było... S t r o n n i c t w o N a r o d o w e, to samo, co również i dziś jeszcze najsoczyściej wrzeszczeć umie o „sufraganach".

nterwencja w erlinie?

Prasa wiedeńska przypuszcza *możliwość interwencji jednego z mocarstw w Berlinie z powodu naruszenia suwerenności Austrji* przez niemieckie aparaty lotnicze. „Neues Wiener Tageblatt" wywodzi, że nieustanne próby niemieckie, *naruszające prawo międzynarodowe* wywołały zaniepokojenie w różnych stolicach Europy. Nie jest wykluczone, że jedno z mocarstw zdecyduje się do poczynienia z tego powodu odpowiednich przedstawień w eBrlinie Austrjaccy przedstawiciele dyplomatyczni otrzymali od rządu wiedeńskiego wyczerpujące informacje, wobec czego *będą w stanie dostarczyć każdej chwili materjału potrzebnego do interwencji dyplomatycznej.*

Węgiel do Egiptu i Algieru — cukier do Leningradu

Opuścił port gdyński parowiec grecki „Okeania", z ładunkiem *6,835 ton węgla oraz 580 ton koksu, przeznaczonych do Egiptu* i panamski statek, który zabrał transport *8.000 ton węgla do Algieru*

Pozatem również opuścił port gdyński statek duński „Sonia Markt" z ładunkiem *1,794* ton cukru, *przeznaczonych do Leningradu.* Jest to pierwszy transport, wysłany w wyniku tranzakcji zawartej niedawno pomiędzy cukrowniami polskiemi a „Sowpoltorgiem".

90 miljonów za „zdobycie" Pomorza

Przekupstwo propagandy niemieckiej na wielką skalę

Pismo francuskie „Le Rempart" ogłasza sensacyjne rewelacje o nowem przekupstwie propagandy niemieckiej, dążącej do ponownego zrabowania Pomorza jeśli się nie uda ogniem i mieczem, to przynajmniej za pomocą brzęczącej monety.

Tym razem bohaterem tego przekupnego romansu jest książę **Ferdynand Lichtenstein,** brat panującego w księstwie Lichtenstein, księcia Jana.

Książę Ferdynand jak i wielu innych „szlachetnie urodzonych", stracił w czasie wojny i rewolucji cały swój majątek i załatał najpierw swoją ruinę **bogatym mezaljansem,** żeniąc się z córką przemysłowca. Wymagania „kulturalne" księcia pana są jednak tak wysokie, że i posag nisko, lecz majętnie urodzonej małżonki okazał się **niewystarczającym** i trzeba było pomyśleć o nowych złotopłynnych źródłach dochodów.

Niedyskretny „Le Rempart" zdradził właśnie tajemnicę owych źródeł tryskających miljonami, i opublikował **facsimile kontraktu,** w którym czytamy m. in. co następuje:

„Ja niżej podpisany, obowiązuję się zapłacić 300.000 funtów szterlingów natychmiast po ukazaniu się w pewnej części prasy angielskiej artykułu, żądającego zwrócenia Niemcom — „Korytarza Polskiego(!)".

Podpisu **na** dokumencie brak. Niema go też **na innym** dokumencie, przesłanym do Wiednia **(na ulicę św.** Augustyna Nr. 8), do tegoż **ks.** Lichtenstein. W dokumencie tym czytamy **po** raz wtóry zobowiązania zawarte w kontrakcie, przyczem dodano tam poniższą soczystą i zachęcającą obiecankę:

— „Jeżeli dzięki poparciu „Daily Mail" i innych gazet lorda Rothermere'a Korytarz Polski będzie najpóźniej w ciągu 30 miesięcy zwrócony Niemcom, książę Ferdynand Lichtenstein otrzyma 600.000 funtów szterlingów.

„Le Rempart" wnioskuje z tych warunków kontraktu, że książę Lichtenstein pełni zaszczytną funkcję pośrednika i że ogłoszone dokumenty są fragmentem tajnych umów rządu Rzeszy z osławionym lordem Rothermeere.

— „Dziewięćset tysięcy funtów — pisze „Le Rempart" — to przecież 90 miljonów franków! Niemcy przysięgają, że nie mają czem płacić długów i odszkodowań, ale mają miljony na to, aby podkopywać spokój i pokój w Europie".

Zbankrutowany magnat mikroskopijnego księstewka pośredniczy między Niemcami a Anglikami w... kupnie Pomorza.

Widocznie czytał o Zagłobie ofiarującym Szwedom Niderlandy. Tylko, że Zagłoba robił takie kawały za darmo, a książę Lichtenstein chce zarobić 90 miljonów!

Krwawe starcia w Westfalji

W Iserlohn (Westfalja) doszło do starcia pomiędzy robotnikami i członkami hitlerowskiej policji pomocniczej. Szturmowcy zrobili przytem użytek z broni palnej, zabijając niejakiego Stanisława Soleckiego i raniąc śmiertelnie komunistę Neumana.

Na powrót zwycięzcy Atlantyku

Powrót kpt. Skarżyńskiego wielką manifestacją społeczeństwa

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej wydał następujący komunikat:

Wbrew pogłoskom, kpt. Skarżyński przyleci na swym zwycięskim RWD-5 bezpośrednio do Warszawy.

Na uroczystość przylotu lotnika — lotnisko będzie specjalnie przygotowane i udekorowane flagami państwowemi, Aeroklubu R. P. klubów oficjalnych i LOPP Lotnika eskortować będzie eskadra samolotów myśliwskich którą w ostatnich dniach widzimy często nad Warszawą.

Nazajutrz po przybyciu do Warszawy, rano przed składaniem oficjalnych wizyt, kpt. Skarżyński uda się w towarzystwie przedstawicieli władz lotniczych na cmentarz Powązkowski i złoży tam wieniec na grobie pierwszego polskiego lotnika Atlantyckiego, śp. mjr. Idzikowskiego.

Tegoż dnia wieczorem, Aeroklub Rzplitej wydaje na cześć kpt. Skarżyńskiego wielki bankiet, w którym poza lotnikiem i jego małżonką wezmą udział przedstawiciele władz, kół lotniczych i społecznych.

Powrót kpt. Skarżyńskiego do kraju stanie się **wielką manifestacją społeczeństwa na cześć lotnika polskiego, tej awangardy naszej ekspansji narodowej i propagandy Polski zagranicą.**

Poraz pierwszy do odrodzonej Ojczyzny

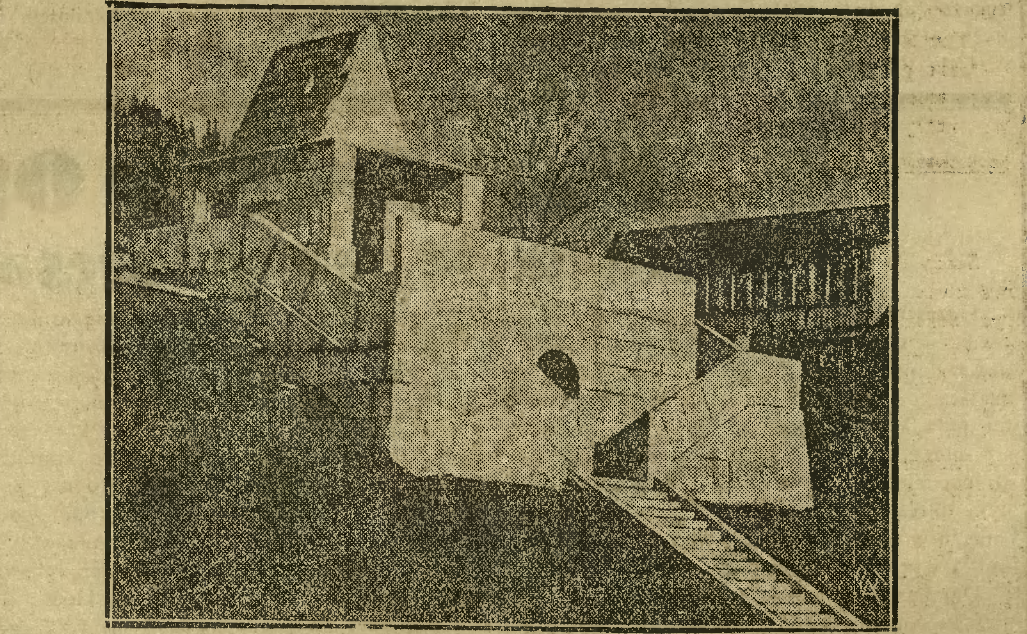
Tysięczna wycieczka Związku Polek z Francji

Dnia 3 b. m. wczesnym rankiem przybywa do Poznania dwoma pociągami specjalnemi wycieczka Związku Polek we Francji, licząca *1,717 osób, w tem 843 kobiety i 974 dzieci.*

Jest to największa z wycieczek polskich z zagranicy, jakie w ostatnich latach bawiły w Polsce, 80 proc. jej uczestniczek nigdy jeszcze nie widziały odrodzonej Ojczyzny.

Po przybyciu do Poznania uczestnicy wycieczki rozjadą się grupami po Polsce, gdzie *pozostaną do 25 września.*

Mauzoleum ś.p. Jana Kasprowicza



W dniu 1 sierpnia odbyło się w Zakopanem wśród wielkich uroczystości przeniesienie zwłok ś. p. Jana Kasprowicza do Mauzoleum na Harendzie, gdzie nasz wielki poeta przez długie lata zamieszkiwał. Mauzoleum to swego czasu zaprojektował nieżyjący już również architekt ś. p. Karol Stryjeński

Pod znakiem swastyki

PAPIEROWE NONSENSY.

„Angriff", nawiązując do odrzucenia przez trybunał haski wniosku niemieckiego o wstrzymanie wykonania reformy rolnej w Polsce w stosunku do mniejszości niemieckiej, pisze: „Orzeczenie to wykazuje, jak mało świat oraz urzędy międzynarodowej dyplomacji i sale obrad Ligi Narodów **przeniknięte są nowem poczuciem** prawa(!), które kieruje się nie paragrafami i imperjalistycznie wytyczonemi granicami, lecz po trzebami narodu.

REICHSWEHRA I SZTURMÓWKI.

„Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Norymbergi, że w ubiegłą sobotę oddziały narodowo-socjalistyczne wtargnęły do wielu domów żydowskich, niszcząc urządzenia i aresztując osoby. Wedle jednego z doniesień, **komenda Reichswehry** zażądała ogłoszenia w Norymberdze **stanu wyjątkowego.** Od soboty ulicami Norymbergi i Fuerth przeciągają wieczorami patrole **Reichswehry.** W Fuerth doszło między oddziałami Reichswehry, a demonstrującymi narodowo-socjalistycznymi do krwawego starcia.

ZBYTECZNY REICHSTAG.

W Berlinie ogłoszony został nowy regulamin obrad gabinetu Rzeszy. Ogłaszanie ustaw następuje z wyłącznem powołaniem się na gabinet Rzeszy nie zaś jak dotychczas, na Reichstag. Ustawy wchodzą w życie nazajutrz po ich ogłoszeniu. Wszelkie komunikaty, przeznaczone dla prasy i radja, zwłaszcza oświadczenia o charakterze politycznym, podawane być mogą wyłącznie za pośrednictwem biura prasowego rządu Rzeszy.

Budujmy „Flotę Narodową"

Władysław Pobóg - Malinowski.

Misja profesora Stanisława Grabskiego

Działalność Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, z którego wyprowadza swoją ideowość legendy i swój program dzisiejsze Stronnictwo Narodowe, zyskuje z każdym rokiem na coraz pełniejszem oświetleniu, popartem dokumentami. Ostatnia praca p. Władysława Pobóg Malinowskiego odsłoniła r z e c z y w i s t e o b l i c z e, zarówno tego paryskiego Komitetu Narodowego, który w pierwszych latach naszej Niepodległości starał sobie przywłaszczyć władzę w odrodzonej Polsce i po za jej granicami, jak również i dawnej Narodowej Demokracji oraz jej partyjnych przemian w odrodzonej Polsce. Autor głośnej już dziś pracy, p. Wł. Pobóg-Malinowski w „Gazecie Polskiej" z dn. 30 lipca b. r. opublikował dalsze, niezmiernie ciekawe materjały, dotyczące działalności Komitetu Narodowego w Paryżu, zaopatrując je w dwie niezwykle charakterystyczne ilustracje, jedną — p r z e m a r s z o b r o ń c ó w L w o w a w c y w i l n y c h u b r a n i a c h, drugą — z tego samego dokładnie czasu — przedstawiającą w i e l k ą p a r a d ę ś w i e t n i e w y e k w i p o w a n e j a r m j i g e n. H a l l e r a pod Łukiem Triumfalnym w P a r y ż u

Poniżej przytaczamy w całkowitem brzmieniu publikację p. Pobóg-Malinowskiego p. t. „Misja profesora Stanisława Grabskiego".

„W połowie listopada 1918 r., z ramienia Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, instytucji, która i po upadku caratu w Rosji, za czasów Kiereńskiego jeszcze, stała na stanowisku „zjednoczonej, autonomicznej Polski w granicach państwa (już nie imperjum) rosyjskiego", członek tego Komitetu prof. Stanisław Grabski udaje się z Paryża do Polski. Poco, w jakim celu? Może śpieszy z pomocą? Może pragnie zmyć ze swego sumienia brud przeszłości przez udział w akcji niepodległościowej? Nie! Pan Profesor, członek stronnictwa, które zawsze i wszędzie przychodzi do gotowego — udaje się do Polski „z misją Komitetu Paryskiego". W czasach, gdy krańce powstającej Rzeczypospolitej płoną ogniem wojennym, gdy obóz niepodległościowy zdobywa się raz po raz na bohaterskie wysiłki, by uzyskaną niepodległość — marzenie życia całego i cel trudów wojennych — wzmocnić, utrzymać, zachować — pan profesor jedzie do kraju po władzę. Ma ją wygadać: „Upoważniony do traktowania w imieniu Komitetu z wszelkiemi czynnikami politycznemi". Gdy młodzież krew przelewała, gdy Wódz Naczelny w samotnej udręce w Belwederze spędzał godziny nocne, — on, Stanisław Grabski, flagę francuską z Hotelu Bristol wywiesiwszy, jako, że fladze polskiej nie ufał — zajęty jest jednym jak uczynić, aby endecja mogła „przyjść do gotowego" i rządy Polską objąć.

Józef Piłsudski tak o owej próbie wygadania i wyszantażowania władzy przez endecję — wspomina w swych odczytach wileńskich z r. 1923: „Wśród kłopotów rozpoczynających się dla mnie przy stworzeniu centrali rządowej w Polsce, miałem również kłopoty ze stronnictwami. Starałem się uczynić tak, żeby było jaknajlepiej, mieć rząd z różnych stronnictw — nie udało się. Zbierałem wówczas wojsko, gdyż armaty już grzmiały na polach pod Lwowem i groziły grzmieć prawie we wszystkich miastach na ówczesnych granicach Polski. W tym czasie z Paryża zjawił się do mnie jeden z moich starych znajomych, pan Stanisław Grabski. Przyjechał do mnie, twierdząc, że rząd, który jest tutaj utworzony, może uzyskać uznanie de facto wtedy, gdy sam on do tego rękę przyłoży, a on przyłożyć rękę może też do rządów Polski. Wzruszyłem ramionami. Znam tego pana od wczesnej młodości i znam sposób tworzenia przez niego koncepcji. Niech pan spróbuje, bo mnie się nie udało. Próba nie udała się. Chciał on mnie krętacką metodą przekonać, że to, co on robi, to udatne, a to, co ja — nie. Wówczas oburzony wyjął szyfr i powiedział, że on natychmiast o mojej niepokorze i nieposłuszeństwie zadepeszuje, gdzie należy. Szyfrem mi groził, rzucając przed oczy. Wzruszyłem ramionami..."

Komentarze, wyjaśnienia, uzupełnienia — w pewnym, naturalnie, zakresie — do słów powyższych Piłsudskiego znajdziemy w jednym z listów St. Grabskiego. „Kochany Romanie! — pisze on do Dmowskiego w dniu 11 grudnia 1918. — W rozmowie, którą miałem w poniedziałek z Piłsudskim, doszedłem do tego wyniku, iż gdy mu przedstawiłem konieczność utworzenia rządu narodowego, odpowiedział mi: „niech pan spróbuje!" Oczywiście zgodziłem się, zastrzegając, że swoją osobę narazie od kombinacji ministerjalnych wykluczam i że 1) pod rządem narodowym rozumiem nie gabinet któryby jemu, jako głowie państwa, był podległy, lecz, że on jako prezes tego rządu łącznie z nim miałby do czasu zebrania się Konstytuanty pełnię władzy; 2) Komitet Narodowy jest reprezentacją Polski w rokowaniach pokojowych".

Próba ta jednak — mimo tak pięknych zapowiedzi i tak „imponujących"

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

Polski malarz w pałacu papieskim

tworzy freski obrony Częstochowy i bitwy pod Warszawą

Prace restauracyjne w Pałacu Papieskim w Castelgandolfo posuwają się szybko naprzód. Obecnie zajęto się stroną dekoracyjną aparta mentu osobistego Ojca Świętego, do którego przylega prywatna kaplica. Dekoracja ścian ka plicy powierzona została osobiście przez Piu sa XI malarzowi polskiemu Janowi Henrykowi Rozenowi synowi słynnego batalisty i profe sorowi Politechniki lwowskiej. Pius XI sam wypracował temat, według którego po jednej stronie ołtarza będzie umieszczony fresk, — przedstawiający epizod z obrony Częstochowy w czasie najazdu szwedzkiego z wizerunkiem Matki Boskiej, a z drugiej strony bohaterska śmierć ks. Skorupki podczas najazdu bolszewi ckiego.

P. Rozen przygotował już w pracowni, — udzielonej mu w Watykanie kartony fresków zgodnie ze szkicami miniaturowemi, zatwierdzonemi przez Piusa XI. Obecnie kartony te zostały rozwieszone na ścianach kaplicy i ocze kuje się w najbliższych dniach wizyty Ojca Świętego, po której autor przystąpi natychmiast do wykonania powierzonej mu pracy. Zaznaczyć należy, że ujęcie epizodów, wskazanych przez Piusa XI, jak widać z przygoto wanych kartonów, zostało wykonane przez ma larza w charakterze arasowym, przyczem na fresku, dotyczącym obrony Częstochowy, uwidoczniona jest postać przeora Kordeckiego, dominująca nad całością, streszczoną w kilku postaciach symbolicznych; przyczem u góry widnieje Matka Boska Częstochowska, wykonana według cudownego obrazu. Drugi fresk ma na pierwszym planie postać ks. Skorupki wiodącego żołnierzy do walki z krzyżem w ręku —z boku — charakterystyczną rosochatą wierzbę polską z przydrożnym krzyżem, w głębi u góry majaczą wieże i budowle Warsza wy. Całość odznacza się żywym rozplanowaniem akcji. Rozmiar fresków wynosi 3 metry na 3 i pół.

Jan Henryk Rozen wykonał ostatnio kilka prac w północnych Włoszech, gdzie m. in. na jednym z fresków sportretował arcybiskupa Medjolanu kard. Schustera.

Mitraljezy, gazy, kwasy i tanki

w rękach przestępców amerykańskich

Instytut kryminalogiczny w Chicago wydał dużych rozmiarów „Album przestępczości w U. S. A.", zawierający przegląd i opis najgłośniejszych przestępstw popełnionych w Ameryce w latach 1931—1932.

Ze statystycznych danych, zawartych w wy dawnictwie, wynika, że najbardziej zarażonem przestępczością miastem nietylko w Ameryce, ale i na całym świecie, jest Chicago, gdzie na każde *100.000 mieszkańców* przypada *40 morderstw* rocznie; w Nowym Yorku liczba ta sięga „tylko" *12-u*, w Paryżu *5*, w Londynie — *4*.

Przestępcy amerykańscy posługują się w od różnieniu od europejskich, najróżnorodniejszy mi rodzajami broni: *mitraljezami, gazami trującemi, bezgłośnemi rewolwerami etc.* W czasie napadu na jeden z banków w stanie Ohio banda rabusiów posługiwała się nawet tankiem!

W r. 1931 zatrzymano w Chicago bandę rozbójników, która dla zatarcia zupełnego śladów uprawiała niszczenie ciał swoich ofiar. Dwaj zdolni chemicy, należący do bandy, po doświadczeniach dokonanych uprzednio na zwie rzętach, spreparowali *mieszaninę żrących kwasów*, które spalały bez reszty tkanki, mięśnie i kości. Posiadali oni „laboratorjum", gdzie prze noszono zwłoki ofiar i poddawano je działaniu owych kwasów, poczem pozostawały tylko *kupki popiołu*.

Literatka — komandorem

Przygody z odznaczeniem dla p. Colette

14 lipca w dzień święta narodowego we Francji rząd rozdaje hojną dłonią, jak to już weszło w zwyczaj, odznaczenia Legji Honorowej osobom zasłużonym na tem lub innem polu działania. Z ogólnem zainteresowaniem oczekiwano zwłaszcza odznaczenia komandorją Legji Honorowej znanej literatki Colette.

Oczekiwania jednak zawiodły: na liście od znaczonych było wiele znanych i mniej znanych osobistości, brakło jednak pani Colette.

Cały Paryż zaśmiewa się obecnie z powodu wyjaśnienia oficjalnego w tej sprawie *Colette — nie otrzymała odznaczenia, ponieważ jest jeszcze... za młoda!*

Według ustawy, regulującej udzielanie odznaczeń, Legji Honorowej, Colette, która jest oficerem Legji, musi zaczekać jeszcze *trzy miesiące*, aż osiągnie przepisany wiek dla komandora.

Szczęśliwa Colette: Będzie komandorem i... jeszcze za młoda.

Ze świata

— Nad miastem Pirna i okolicą (pod Dreznem) przeszedł orkan, który wyrządził olbrzymie szkody. W wielu domach pozrywane zostały dachy, wywrócone stare drzewa i kominy fabryczne. Grad położył przytem zboża na polach i zniszczył doszczętnie owoce we wszystkich sadach okolicznych. Znajdujący się na rzece statek, porwany przez wicher, rzucony został o brzeg i przewrócony. Pasażerów zdołano wyratować.

— Porucznik angielski Mole ustanowił w Dunstable nowy rekord angielski długotrwałości lotu na szybowcu, utrzymując się na wysokości około 500 mtr. przez 6 godzin 45 minut.

— W Nakskow na wyspie Saaland odbyła się uroczystość otwarcia pierwszego polskiego domu ludowego w Danji. W uroczystości tej wzięli udział poseł polski w Kopenhadze minister Sokolnicki oraz polski konsul w Nakskov p. Wiingaars.

— W Atlasie. Podczas ostatniej akcji tłumienia rozruchów w górach Średniego Atlasu oddziały francuskie poniosły liczne straty w ludziach. Padł por. Mangin, syn znanego bohatera wojny światowej. Zabitych zostało kilkunastu żołnierzy oraz 40 rannych.

— Złączone komitety im. Józefa Piłsudskiego, których zalążek organizacyjny powstał w r. 1923 w Nowym Jorku dzięki inicjatywie ś. p. Bronisława Kulakowskiego, ówczesnego redaktora naczelnego „Nowego Świata", kończą obecnie prace przygotowawcze do obchodów sierpniowych — rocznicy wyruszenia Pierwszej Kadrowej. Komitety przeprowadzają w okręgu nowojorskim reorganizację wewnętrzną i przygotowują się do wzmożonej walki z wrogą Polsce propagandą na terenie Stanów Zjednoczonych.

— Aja-Sofji grozi zawalenie. Słynnej bazylice św. Zofji w Stambule grozi niebezpieczeństwo zawalenia się, gdyż jeden z 4-ch filarów dźwigających wielką kopułę jest podmyty i prze żarty. Bazylika św. Zofji święcić będzie w grudniu 1937 roku 1400-ą rocznicę swego powstania.

Dziennikarz — marszałkiem

Generał Balbo, którego lot do Ameryki na czele całej eskadry wzbudził powszechny entuzjazm, jest z zawodu dziennikarzem. Urodzony 3 czerwca 1896 r. jako młody student poszedł na wojnę, później zaś studjował ekonomję na uniwersytecie we Florencji, poczem poświęcił się dziennikarstwu. Obecnie jest mi nistrem lotnictwa i ostatnio został marszał kiem wojsk włoskich. Jest to pierwszy dziennikarz, który zrobił karjerę wojskową.

Ćwierć miljona mieszkańców w przeprowadzce

Zarząd hrabstwa Londynu (wielki Londyn) przystąpi do wykonania olbrzymiego planu opróżnienia zaniedbanych, brudnych dzielnic Londynu, tzw. Slums, w Stepney, Green, Bethnal i Shoreditch. Przeniesieniu z tych dzielnic ulegnie zgórą 250000 mieszkańców, którzy z antisanitarnych, zadymionych, zaśmieconych i przeludnionych dzielnic przeprowadzą się do nowych bloków mieszkalnych wybudowanych według wskazań nowoczesnej urbanistyki i higjeny. Koszty wykonania tego planu sięgają ogromnej sumy 35 miljonów funtów.

Zimna woda ogrzewa

W stratosferze, w kompresach i w piecu

Uczestnicy najbliższej wyprawy prof. Piccard'a w stratosferę zaopatrzyli się już w najnowszy wynalazek dr. Tschelnitza, zabezpieczający od zamarźnięcia jedynie przez dodanie paru kropel zimnej wody. Brzmi to napozór nierealnie, wynalazek jednak wiedeńskiego chemika jest dość prosty. Proszek o pewnym określonym składzie chemicznym w zetknięciu z niewielką ilością wody spala się powoli i wytwarza olbrzymią energję cieplną.

Demonstrując swój wynalazek, dr. Tschelnitz wypełnił zwykły płócienny woreczek swym nadzwyczajnym proszkiem i przez niewielki otwór wlał łyżeczkę zimnej wody. Już po paru minutach osiągnął niebywały efekt. Woreczek stał się odrazu ciepły, stopniowo zaś rozgrzał się do tego stopnia, że nie można go było trzymać w ręku. Ogrzany zimną wodą!

Środek ten znalazł szybko zastosowanie w medycynie w formie kompresów stosowanych przy różnych bólach reumatycznych, wątrobia nych itp. Obecnie chorzy, stosujący kompresy, są całkowicie uzależnieni czy to od kontaktu elektrycznego, czy też od ciągłego ogrzewania kompresów na kuchni itp. Parę kropel wody zawsze znajdziemy pod ręką; przy pierwszych oznakach nadchodzącego bólu wystarczy zwilżyć woreczek wypełniony proszkiem d-ra Tschelnitza i po paru chwilach mamy gorący kompres uśmierzający cierpienie.

Wysokość temperatury jak również czas jej trwania wzrasta proporcjonalnie do ilości doda wanej wody, możemy ją zatem swobodnie regulować. Poduszeczka z proszkiem może być używana w ciągu 200 godzin; po tym okresie wystarczy dodać pewną ilość świeżego proszku, by przywrócić jej dawną moc.

Wynalazek ten ma duże zastosowanie w turystyce, szczególnie w czasie wypraw wysokogórskich, dla uczestników wypraw polarnych, oraz w tych wszystkich okolicznościach, gdzie grozi niebezpieczeństwo zamarźnięcia. Wynalazek dr. Tschelnitza przedstawia dalsze możliwości. Projektuje się ogrzewanie całych mieszkań za pomocą proszku wiedeńskiego chemika. Plany konstrukcji pieców, które ogrzewałyby bez węgla i drzewa, lecz przy pomocy wody, są bliskie realizacji. Jest to tylko kwestja odpowiedniego opracowania technicznego.

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

zastrzeżeń — nie powiodła się: Grabski rządu narodowego nie stworzył. I nic w tem dziwnego — należał przecież i działał z ramienia obozu, który zawsze i sta le umie przychodzić tylko do gotowego. Jakżeż ciekawy i wymowny jest następny list Grabskiego — z końca grudnia 1918:

„Kochany Romanie! — czytamy tam. — Rzecz stoi tak. Piłsudski zgadza się posłać radio, zlecające imieniem rządu warszawskiego przedstawicielstwo wobec ententy i na kongresie Komitetowi Narodowemu, któryby przyjął do swego składu kilku socjalistów. Również poddać armję, będącą w kraju, pod rozkazy zwierzchnie Focha i przyjąć zawarty przez Komitet Narodowy układ z rządem francuskim w sprawach wojska, ale z tem, że zostanie odpowiednio do nowych warunków formowania wojska w kraju, a nie zagranicą, zrewidowany. Zgadza się on dalej ogłosić Polskę w stanie wojny z Niemcami i z bolszewikami. Na naszą mapę granic zgadza się zupełnie, pewnych tylko rozszerzeń na Wschód żądając ze względów strategicznych. Chce dać dymisję gabinetowi Moraczewskiego i powołać gabinet niepolityczny, złożony z fachowców, przyczem wyłącza z niego sprawy zagraniczne i wojskowe, które zatrzymuje przy sobie, jako Naczelnik Państwa i armji. Praktycznie to znaczy, iż mamy mu zapewnić uznanie go przez ententę za zwierzchnią władzę w Państwie Polskiem i oddać mu bez za strzeżeń wojsko, a on za to odda w nasze ręce prowadzenie polityki zagranicznej wobec ententy, co i tak już mamy w swym ręku. Otóż przyznam się, że układ taki jest ogromnie ryzykowny. Bo człowiek ten nie wykazał państwowo - twórczych zdolności. I oddawać w jego ręce choćby na 2 tygodnie zupełną dyktaturę — to awantura. Chyba sytuacja komitetu wobec ententy jest bardzo słabą — to możnaby układ ten przyjąć dla ratowania sprawy granic. Dlatego postanowiłem ze swej strony, że na dyktaturę zgodzić się nie możemy i albo niech on zatrzyma naczelnictwo nad wojskiem albo naczelnictwo rządu. Nie zgodził się — ale nie zerwał rokowań. Postawię mu jutro jeszcze jedną kombinację. Zachowuje on naczelnictwo rządu, ale dzieli je z Radą Stanu, z kilku osób złożoną, reprezentującą 3 dzielnice i 3 główne kierunki, nasz, ludowy i socjalistyczny. Jeżeli i na to się nie zgodzi — zerwę rokowania".

Rokowania zostały zerwane. Nie przez Grabskiego bynajmniej — zerwał je Piłsudski, zrażony „metodami" pracy pana profesora. No, i skutki „zabiegów" jego też musiały mieć swoją wymowę.

(Dokończenie nastąpi.)

O lepszą dolę pracowników umysłowych

Wstępna akcja pomocy Funduszu Pracy

Polepszenie doli pracowników umysłowych jest jednem z najtrudniejszych zadań, które stają przed każdym czynnikiem, pragnącym zmniejszyć bezrobocie, a więc przedewszystkiem przed Funduszem Pracy.

Bezrobocie pracowników umysłowych jest liczbowo stosunkowo duże i niesłychanie trudne do radykalniejszego zmniejszenia. Wynika to z charakteru pracy umysłowej, która nie podlega konsekwencjom masowości, jakie np. wykazuje bezrobocie wśród robotników.

Gdy bowiem bezrobocie robotników fizycznych jest raczej kwestją funduszów, tj. pewnego zapasu gotówki, który umożliwia z reguły prawie natychmiastowe rozpoczęcie robót — to dla nadmiernej ilości umysłowych pracowników niema przeważnie poważniejszej możliwości — nawet przy rozporządzaniu dużą ilością pieniędzy, — masowego dostarczania pracy, odpowiadającej kwalifikacjom zawodowym pracownika. Niemniej jednak Fundusz Pracy i w tej mierze poczynił pewne kroki.

Aktywność Funduszu Pracy w bieżącym roku w dziedzinie zaopatrzenia bezrobotnych pracowników w zajęcia i dochody jest jeszcze niezupełna. Obejmuje ona doraźną i bezzwrotną pomoc dla różnych instytucyj (społecznych, naukowych kulturalnych i gospodarczych) które przy pomocy środków dostarczonych przez Fundusz Pracy, opłacają bezrobotnych pracowników umysłowych dla wykonania prac, leżących w bezpośrednim interesie dobra publicznego.

Właściwa akcja pomocy dla pracowników umysłowych, pozbawionych pracy, będzie mogła być wszczęta przez Fundusz Pracy dopiero w roku przyszłym. Ale już obecnie w swym budżecie przewiduje Fundusz Pracy wypłacenie około 71 tysięcy zł. na akcję specjalną zatrudnienia pracowników umysłowych.

Już też wypłacono pewne sumy na rzecz takich instytucyj jak Instytut Spraw Społecznych, Instytut Bałtycki, Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości, P. I. W. K., Związek Tow. ogródków działkowych, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa itd.

Wszystkie te instytucje objęte pomocą ze strony Funduszu Pracy, spełniają z natury swej pewne prace, leżące w interesie publicznym. Obowiązane są one, wzamian za uzyskaną pomoc, w jakiejś formie usłużyć w sprawie bezrobocia.

A więc np. P. I. W. K. dostarczy Funduszowi Pracy materjałów, dotyczących instytucyj wodociągowo - kanalizacyjnych; Instytut Spraw Społecznych opracowuje naukowe zjawiska, dotyczące życia bezrobotnych; Teatr Polski w Warszawie dostarczać będzie odpowiednią ilość biletów wolnych, wzgl. przedstawienia dla bezrobotnych.

Jest to jednak akcja doraźna, a przedewszystkiem finansowo niewystarczająca. Ta akcja dotychczasowa bowiem nie likwiduje ani jednego bezrobotnego.

I dlatego wysuwa się konieczność gruntowniejszego ujęcia realnej pomocy dla pracowników umysłowych już w roku najbliższym.

Jest to trudne bezsprzecznie, ale bardzo doniosłe zadanie, które czeka Fundusz Pracy. Musi on podjąć radykalne kroki, które w poważnej mierze odciążyłyby tak duży kontyngent bezrobotnych pracowników umysłowych.

Nad tem ważnem zagadnieniem muszą się ponadto zastanowić poważnie właściwe i miarodajne komórki społeczne, jak Unja Pracowników umysłowych. Muszą wciągnąć w orbitę wysiłków zdrową inicjatywę prywatną — i wspólnemi siłami usunąć bolączkę społeczną, tak dotkliwie trapiącą rzesze pracowników.

Za dwa miljony
zamówiono na Targach Paryskich

Pawilon polski na Targach Paryskich, jak stwierdzono w sferach gospodarczych odegrał nietylko rolę propagandową, lecz również przyczynił się do zawarcia dość poważnej ilości zupełnie realnych tranzakcyj handlowych.

Między innemi w czasie trwania Targów zawarto tranzakcj eJ]znue cmfwyp ąbgkńżżó jęczmienia za sumę 450000 franków jaj za 360.000 franków, wędlin i szynek za 700.000 franków, drobiu żywego za 40.000 franków, drobiu bitego za 450.000 franków oraz konfekcji za 217.000 franków.

Poza tem przy likwidacji pawilonu kupcy miejscowi nabyli próbek i eksponatów, a wreszcie w wyniku rozmów z przedstawicielami gospodarczymi uwydatniły się możliwości wywozu do Francji szczeciny grzybów suszonych i w konserwach oraz wyrobów artystycznych z drzewa, ceramiki zabawek dziecięcych itp.

Ulgi w podatku obrotowym
dla rzemiosła

Przedstawiciele Izby Rzemieślniczej Warszawskiej złożyli w tych dniach memorjał ministerstwu skarbu w sprawie nierównomiernego wymierzania przez urzędy skarbowe, stawki podatku obrotowego przedsiębiorstwom rzemieślnniczym, a zwłaszcza fryzjerom, malarzom, cukiernikom oraz fotografom.

W wyniku tej interwencji izba skarbowa grodzka otrzymała od ministerstwa skarbu polecenie, aby przedsiębiorstwom rzemieślniczym których właściciele posiadają karty przemysłowe za rok 1932, wymierzano przy obliczaniu podatku przemysłowego od obrotu stawkę 1 i pół procent. Przy wymierzaniu zaś tego podatku za rok 1933 i następne nastąpi obniżenie stawki do 1 proc., przyczem wymiar tej stawki nie będzie wymagał składania specjalnych podań indywidualnych.

Życie na Wiśle



Na zdjęciu naszem widzimy wyładowywanie cukru z berlinek w warszawskim porcie handlowym na Pradze

Zwyżka cen masła w kraju i zagranicą

W ciągu tygodnia ubiegłego dało się zauważyć dalsze zwiększenie zapotrzebowania masła *na rynkach zagranicznych*, jak również, ze względu na okres żniw, także i na *rynku krajowym.*

Notowania berlińskie masła zostały podwyższone w dniu 25 b. m. o 2 marki, przyczem płacono za pierwszy gatunek — *115 marek*, za drugi gatunek — *108 marek, oraz 101 marek za* trzeci gatunek — wszystko za *50 klg.* franco stacja odbiorcza. Tendencja panowała mocna. Również i notowania giełdy londyńskiej wykazują zwyżkę cen masła na rynkach brytyjskich.

Na rynku krajowym od kilku dni zapotrzebowanie masła *wzmogło się*, jednakże popyt nie stoi jeszcze w żadnym stosunku do podaży, wobec czego w dalszym ciągu *znaczne ilości masła idą na eksport.* Należy zaznaczyć, że ceny w sprzedaży ekportowej zwyżkowały w dniach ostatnich do *2,65 zł. za 1 klg.* masła pierwszego gatunku. Zawierano jednakże już tranzakcje po cenach nieco wyższych, dochodzących w wypadkach wyjątkowych do *2,80 zł. za 1 klg.* pierwszego gatunku masła.

Tunkstroj buduje fabrykę włókienniczą w Turcji

W najbliższym czasie wybudowana zostanie koło Angory wielka fabryka włókiennicza, której wzniesienie powierzono przedsiębiorstwu sowieckiemu Tunkstroj. Fabryka ta zaopatrzona zostanie w 33,000 wrzecion i 1000 automatycznych krosien, a produkcja jej wynosić będzie początkowo 30 milj. mtr. tkanin rocznie.

Nowy samolot komunikacyjny

Na polskich linjach lotniczych odbywają się obecnie próby nowego samolotu komunikacyjnego P. W. S. 54, wykonanego w Podlaskiej Wytwórni Samolotów na zamówienie ministerstwa komunikacji.

Samolot ten odbył już z pomyślnemi rezultatami próby w Instytucie Badań Technicznych Lotnictwa, poczem po odbyciu prób na linjach lotniczych wprowadzony zostanie do komunikacji, najpierw zgodnie z obowiązującemi przepisami do przewozu poczty, następnie zaś po 100 godzinach lotów do komunikacji pasażerskiej.

Samolot P. W. S. 54 jest górnopłatem, konstrukcji mieszanej, przyczem jedynie skrzydło wykonane jest z drzewa. W kabinie pasażerskiej znajduje się pomieszczenie na 4 osoby. Jest to jeden z *najszybszych polskich płatowców komunikacyjnych*, a szybkość jego przewyższa wyczyny najlepszych samolotów komunikacyjnych zagranicznych.

Latające modele na konkursie

W dniach od 26 do 28 b. m. odbędzie się w Krakowie na Błoniach IV-ty ogólno krajowy konkurs modeli latających, organizowany przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Konkurs ten organizowany jest corocznie w dążeniu do jak najszerszej propagandy lotnictwa wśród młodzieży.

Na konkurs amatorów ofiarowane zostały nagrody przez szereg instytucyj i osób prywatnych, dla instruktorów zaś przewidziane są nagrody pieniężne, ofiarowane przez zarząd główny L. O. P. P. w łącznej sumie około 2,000 złotych.

Bekony i szynki w czerwcowym wywozie

Według dokonanych ostatnio obliczeń statystycznych wywóz bekonów z Polski do Anglji w czerwcu r b wyniósł — 3.880.527 klg., a szynek peklowanych — 555.432 klg. W porównaniu do czerwca z r. 1933 wywóz bekonów zmniejszył się o 536.306 klg., podczas gdy wywóz szynek peklowanych zwiększył się o 329.641 kg.

Należy zaznaczyć, że restrykcje importowe, zastosowane przez rząd brytyjski spowodowały, iż ceny bekonów uległy poważnej zwyżce w porównaniu do cen, notowanych w czerwcu roku ubiegłego

36 narodów w obozie skautów

Polska wyprawa składa się z 1400 harcerzy

Dnia 1 sierpnia rozpoczęło się w Gödölö (Jedlowie) pod Budapesztem, znanej letniej siedzibie dawnych władców wiedeńskich, „jamboree" skautów. Zlot organizowany jest przez junaków węgierskich „czerkiesów", jak na Węgrzech nazywani są harcerze. Zrozumiałą jest rzeczą, że i władze państwowe pośpieszyły z pomocą oganizatorom „jamboree", gdyż spodziewają się znacznego efektu propagandowego. Zbierze się bowiem **15 tysięcy zagranicznych skautów, reprezentujących 36 narodów.** Niemcy w ostatnim czasie odmówili udziału, powołując się na to, że w Niemczech ruch skautowy jest właśnie reorganizowany w duchu „odrodzenia narodowego" na zupełnie nowych podstawach.

Skauci z całego świata zjechali się, posługując się najrozmaitszemi środkami komunikacyjnemi: znaczna ilość przyjeżdża okrętami, europejscy harcerze przybędą pociągami, samochodami, autobusami, motocyklami, ba nawet samolotami. Niektórzy, zwłaszcza z krajów naddunajskich przybyli okrętami floty dunajskiej. **Jedną z najliczniejszych delegacyj jest delegacja polska.** Już obecnie bawi tam **delegacja skautów polskich z Gdańska.** Czechosłowacja zgłosiła udział 400 skautów, Rumunja 250, Jugosławja 300, **Polska 1500.** Z Anglji spodziewany jest przyjazd 4.200 skautów, z Francji 1500, z Ameryki 500. Przybyli już skauci z **Afryki, Japonji i Islandji.** Węgierskich czerkiesów będzie 20 tysięcy, czyli, że ogółem obóz w Gödölö liczyć będzie 35.000 skautów. Jamboree trwać będzie 15 dni.

Obóz rozciąga się na dziesiątkach kilometrów kwadratowych a położony jest w zielonej dolinie w pobliżu letniego zamku królewskiego. Komendantem obozu jest jeden z naczelników ruchu harcerskiego na Węgrzech, były premjer hrabia Teleki, poprzednik Bethlena.

Kuchnie wojskowe wydawać będą posiłek dla całego obozu. Dziennie — tak wyliczają — spotrzebuje się **półtora wagonu chleba, 85.000 litrów mleka, 56.000 jaj, 14 q masła i t. p.**

* * *

Z Budapesztu donoszą: Na międzynarodowy zlot harcerski do Gödölö przybyła wycieczka złożona z 1300 harcerzy polskich, oraz 100 harcerek pod przewodnictwem p. Olbromskiego. Do Gödölö przybyli również m. in. **książę Gustaw Adolf** z żoną, oraz szereg dygnitarży i kierowników harcerstwa z poszczególnych krajów.

Wycieczce polskich harcerzy na międzynarodowy zlot towarzyszy **pani Kossak-Szczucka.**

Twórca skautingu przybędzie do Gdyni
z Gödöllo w towarzystwie 600 instruktorów angielskich

Związek Harcerstwa Polskiego czyni ostatnie przygotowania do przyjęcia twórcy skautingu gen. Baden-Powella, który przybywa do Gdyni **w dniu 16 bm. wraz z 600 instruktorami i instruktorkami skautowemi angielskiemi.** — Gen. Baden-Powell po kilkudniowym pobycie na światowym zlocie skautowym pod Budapesztem odbędzie wycieczkę do wszystkich portów bałtyckich.

W Gdyni twórca skautingu zabawi **jeden dzień. W porcie odbędzie się uroczyste powitanie, w którym weźmie udział przewodniczący Z. H. P. woj. Michał Grażyński;** przybędzie on specjalnie wcześniej ze zlotu na Węgrzech, aby powitać dostojnego gościa. Na dzień 16 bm. skonsygnowane będą w Gdyni wszystkie harcerskie drużyny żeglarskie i morskie i na cześć gen. Baden-Powella odbędą się specjalne popisy, ćwiczenia itd. Na molo odbędzie się przegląd drużyn harcerskich, poczem Związek Harcerstwa Polskiego wespół z władzami miejskiemi Gdyni podejmować będzie gościa obiadem w szkole morskiej. Następnie gen. Baden-Powell uda się w dalszą drogę.

Automobilklub Pomorski na pierwszem miejscu
w raidzie gwiaździstym do Gdyni

W niedzielę zakończył się w Gdyni rajd gwiaździsty, urządzony staraniem Pomorskiego Automobilklubu, w którym wzięły udział 32 maszyny czterech automobilklubów polskich.

Automobilklub Pomorski reprezentowało 15 maszyn, 10 należało do A. K. łódzkiego, 6 maszyn do A. K. wielkopolskiego i wreszcie 1-na do A. K. krakowskiego.

Komandorem rajdu był prezes inż. W. Stugliński z Bydgoszczy, wicekomandorami pp. rtm. Zawadil i Górski z Pomorskiego Automobilklubu, delegatem A. K. Wielkopolskiego był Dr. Czerwiński, łódzkiego zaś p. Emde.

Maszyny dzieliły się na 3 grupy. I-szą tworzyły samochody o pojemn. wyżej 3001 kb., II-gą, maszyny o pojemności 1500—3000 kubików i III-cią o pojemności do 1500 kb.

W I grupie naczelne miejsca zajęli: 1) p. Heidemann (AK pomorski) 250 pkt. 2) p. Hilczyński (AK krakowski) 250 pkt., 3) Stencel (AK pomorski) 249 pkt.

W II grupie największą ilość punktów uzyskali pp. 1) rtm. Zawadil (AK pomorski) 250 pkt., 2) mec. Howorka (AK wielkopolski) 249 pkt., 3) Miller (AK łódzki) 195,8 pkt.

W III grupie wyróżnili się: pp. Górski (AK pomorski) 227,8 pkt., 2) inż. Stugliński (AK pomorski) 220,7 pkt.

Co do ilości przebytych kilometrów wyniki przedstawiały się następująco: Automobilklub Pomorski — 5.829 km., Wielkopolski 2.300 km., Łódzki 3777 km i Krakowski 1000 km.

Nagrodę przechodnią m. Gdyni za największą ilość samochodów otrzymał AK. Pomorski. Nagrodę przechodnią Firmy „Patria" za największą ilość zdobytych punktów również AK. Pomorski, któremu przypadła też w udziale i nagroda Łódzkiej Komisji Sportowej. Ilość zdobytych punktów wynosiła bowiem 2.341,9.

Nagrody F-y Engelbert Warszawa zdobyli: 1) p. Hilczyński, 2) p. Górski, 3) inż. Stugliński, 4) p. Neugebauer (Łódź).

Nagrody przedstawiciela Ford Motor Company otrzymali pp. Heidemann i Stencel z Bydgoszczy.

Wieczorem w sali Hotelu Morskiego w Gdyni w obecności przedstawicieli sportu automobilowego i uczestników rajdu odbyło się rozdanie nagród, poczem w miłym towarzyskim nastroju spędzono wieczór na wspólnej kolacji.





Jęczmień browarny z nowego zbioru
w zakupach „na blank" i „na zielono"

Na najbardziej interesującym nas rynku czechosłowackim zbiory jęczmienia browarnego są już ukończone. W niektórych miejscowościach zbiór jęczmienia nastąpił nawet przed zbiorem żyta. Urodzaj jęczmienia w całej Czechosłowacji jest dobry. Ceny dotychczas na nowy jęczmień browarny nie są ujawnione — wobec nie rozpoczęcia tranzakcji.

W Polsce sprzęt jęczmienia browarnego w głównych rejonach jego produkcji jest już w toku. Narazie towarzyszy mu dobry stan pogody. Plon spodziewany jest pomyślny, jednak w niektórych okolicach po ostatnich nawałnicach deszczowych dużo jęczmienia poległo, co niewątpliwie spowoduje sporą ilość pośladu w ziarnie. Wobec tego rzeczoznawcy wskazują, iż niezbędne jest bardzo staranne czyszczenie ziarna, zwłaszcza przeznaczonego na eksport ponieważ spotkamy się na rynku światowym z dużą konkurencją jakościową ze strony Czechosłowacji.

Na rynkach zbożowych Francji i Belgji dokonano już szeregu tranzakcyj „blankowych" polskim jęczmieniem browarnym z nowego zbioru. Cena za jęczmień browarny średnio dobrej jakości o wadze 68-69 gl kształtowała się na poziomie około 50 fr. fr. cif porty belgisjkie i francuskie.

Eksporterzy gdańscy sprzedali już do Belgji ponad 4000 ton jęczmienia browarnego polskiego z nowego zbioru „na blank". Natomiast „na zielono' zakupili w Polsce już ponad 8000 ton jęczmienia browarnego.

Młodzi rabusie z OWP
w zeznaniach świadków obrony

W czasie poniedziałkowej rozprawy o zajścia antyżydowskie w powiecie żywieckim, trybunał przesłuchał dwóch świadków oskarżenia, a mianowicie: Tomasza Kąkola, odbywającego obecnie służbę wojskową, i Władysława Slezika, przyprowadzonego przymusowo na rozprawę, przez policję, ponieważ nie stawił się dobrowolnie. Świadkowie ci zeznawali obciążająco dla kilku oskarżonych. W szczególności Slezik zeznał, że w rabującym tłumie widział oskarżonego Kocierza i Władysława Tyca oraz oskarżonego Kusia, biegnącego z kołem w ręku Po rozruchach świadek widział oskarżonego Antoniego Włocha, niosącego nową piłkę pod pachą, a oskarżonego Kusia z wypchanym workiem.

Następnie przesłuchano czterech świadków obrony, których zeznania wypadły również niekorzystnie dla oskarżonych, poczem przystąpiono do odczytywania aktów i protokułów zeznań świadków, niezawezwanych na rozprawę. Zeznania te w wielu wypadkach obciążają oskarżonych, dlatego też podobnie jak w sobotę, obrona znowu postawiła wniosek nieodczytywania tych protokółów; po nieuwzględnieniu wniosku, obrona ponownie opuściła salę na czas odczytywania aktów.

Przymus czy dobra wola?

Korespondent rzymski jednego z pism stołecznych przytacza znamienną rozmowę z pewnym Włochem, który wytłumaczył mu, jak banki włoskie w najcięższym dla siebie okresie uniknęły masowego wycofywania wkładów. — Sposób to bardzo prosty — powiada Włoch: do zagrożonego banku przydziela się dwóch faszystów, którzy tylko zapisują nazwiska obywateli wycofujących wkłady... — No, i pomogło? — pyta się korespondent. — Bardzo pomogło...

Gdy czytamy setki artykułów na temat plagi palenia papierosów pokątnej produkcji, na której traci w tak ciężkim okresie skarb państwa, mimowoli przypomina się ów prosty włoski środek walki z podobnem zjawiskiem. Jeśli bowiem nie pomaga presja moralna, przekonywanie o tem, że od równowagi budżetu państwa zależy nasza waluta, a od niej kwestja przetrwania kryzysu, — nie zostaje chyba nic innego, jak wyznaczenie specjalnych policjantów, którzyby przeglądali papierośnice obywateli... — Żart na stronę. Ale dziś jeszcze działać na szkodę skarbu, który trzyma się niesłychanym wysiłkiem — to zbrodnia!

Pociągi popularne do Gdyni

W dniu 3 sierpnia z Poznania wyjedzie do Gdyni pociąg popularny Dancing-Bridż-Plaża w obie strony za zł 14,80; powrót 7 sierpnia. Zapisy przyjmuje tylko Orbis w Poznaniu, plac Wolności 9, telefon 52-18. Odjazd pociągu o godz. 22,15.

Podróżni, dojeżdżający z innych stacyj do Poznania lub Gniezna, za okazaniem biletu na pociąg popularny korzystają *z 70 proc. ulgi kolejowej* od stacji wyjazdu i zpowrotem.

W dniu 4 sierpnia wyrusza z Warszawy do Gdyni pierwsza wycieczka z serji letnich wycieczek propagandowych, organizowanych przez Zw. Pionierów Kolonjalnych — oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Koszt dwudniowej wycieczki wynosi łącznie z utrzymaniem, noclegiem, zwiedzeniem portu i przejażdżką po morzu, zaledwie 26 zł od osoby.

Urzędowe znaczki pocztowe
od dnia 1 września

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza w życie z dniem 1 sierpnia b. r. znaczki urzędowe na przesyłki listowe władz i urzędów państwowych i samorządowych, wysyłane dotychczas, jako wolne od opłat pocztowych. Zwykłe listy i kartki opatrzone być mają 1 znaczkiem fjoletowym, polecone — 1 znaczkiem oranżowym.

Ponieważ ze względów technicznych rozdzielenie znaczków pomiędzy wszystkie urzędy państwowe i samorządowe potrwa jakiś czas, urzędy i agencje pocztowe w ciągu miesiąca sierpnia będą przyjmowały urzędowe przesyłki, jako wolne od opłat chociażby nie były opatrzone w znaczki urzędowe.

Od dnia 1 września br. nalepianie znaczków pocztowych na wszystkich przesyłkach urzędów państwowych i samorządowych, będzie obowiązujące.

Budowa magazynów śledziowych w Gdyni
robi znaczne postępy

Roboty przy magazynach śledziowych w Gdyni (Port rybacki) posuwają się szybko naprzód. Betonowanie nadbrzeża jest wykończone przed pierwszym magazynem a przed nowobudującym się magazynem będzie gotowe do 15 sierpnia. Dach drewniany nad drugim magazynem śledziowym (konstrukcja Pol-Stephan) o rozpiętości 32 m. bez podpór, ma być nałożony jeszcze w tym miesiącu, tak, że po 15-tym sierpnia przewiduje się wykończenie drugiego magazynu, przeznaczonego dla śledzi solonych.

Z całego kraju

ZE ZLOTU POD BUDAPESZTEM.

W drodze powrotnej ze zlotu pod Budapesztem wracać będą przez Polskę grupy skautów estońskich, łotewskich, finlandzkich i szwedzkich. Grupa 155 skautów szwedzkich zwiedzi wszystkie ważniejsze miasta Polski.

FUNDACJA IM. SKARBKA.

Dotychczasowy delegat ministerstwa opieki społecznej do fundacji im. Stanisława hr. Skarbka we Lwowie, p. S. Rogaczewski, zwolniony został na własne żądanie z tego stanowiska. Na stanowisko delegata ministerstwa do fundacji powołany został p. Zdzisław Rudzki, ziemianin, na zastępcę jego — inż. Antoni Gawroński.

HAŁAS W WIĘZIENIU ŚWIĘTOKRZYSKIEM.

Sąd Najwyższy wyznaczył na dzień 23 sierpnia termin rozprawy Leona Hałasa, mordercy swego szwagra, 16-letniego gońca bankowego, Jankowiaka. Morderstwo zostało wykryte po 8 latach gdy przypadkowo odkryto kościotrupa, zakopanego w piwnicy w jednym z domów w Poznaniu. Hałas, który został aresztowany we Francji, został początkowo skazany na 10 lat więzienia, w sądzie apelacyjnym na karę śmierci, Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił, a sąd apelacyjny powtórnie skazał go na więzienie bezterminowe.

Leon Hałas przebywa w więzieniu na Świętym Krzyżu.

WYCIECZKI AKADEMICKIE.

Przybędzie do Warszawy wycieczka szkoły rolniczej w Grignon, w której weźmie udział 40 studentów. Wycieczka będzie miała charakter naukowy. Również w dniu 13 sierpnia przybędzie wycieczka młodzieży faszystowskiej uniwersytetu w Neapolu pod przewodnictwem prof. Ipolito. Wycieczka zabawi w Polsce 3 tygodnie.

Pobyt obu wycieczek w Polsce organizuje Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga".

POŻYCZKI NA CZYNSZ.

Magistrat warszawski wobec coraz groźniejszej fali eksmisyj mieszkaniowych projektuje utworzenie funduszu w wysokości 200 tys. zł., z którego wydział opieki społecznej udzielałby pożyczek na opłatę komornego. Pożyczki byłyby udzielane wyłącznie rodzinom zagrożonym eksmisją z mieszkań jedno i dwupokojowych.

DLACZEGO TABOR NIEMIECKI?

Agencja „Zachód" podaje, że do miarodajnych czynników wpłynął wniosek o wpuszczenie taboru niemieckiego na teren nadnotecki celem wywiezienia kilku tysięcy tonn zboża. Niewątpliwie wniosek ten zostanie załatwiony negatywnie, ponieważ w okręgu nadnoteckim, szczególnie zaś w Bydgoszczy, znajduje się wolny tabor rzeczny o dostatecznym tonażu.

ZA NADUŻYCIA W PUŁKU.

Z polecenia warszawskich wojskowych władz śledczych aresztowano płatnika 21 p. p. porucznika Gadomskiego. Aresztowany przyznał się do nadużyć kasowych, sięgających 100 tys. zł.

HARAKIRI NA SALI SĄDOWEJ.

W jednej z sal wileńskiego sądu okręgowego popełnił samobójstwo oskarżony Paweł Samosionek, przecinając sobie kawałkiem żelaza gardło i otwierając jamę brzuszną. Samosionek został skazany na 6 lat więzienia. Desperata umieszczono w szpitalu więziennym.

WILKI.

W powiecie słonimskim na terenie gminy Rohotne pojawiły się wilki, które wyrządzają szkody włościanom, napadając na pasące się na polach bydło. Wobec tej plagi, starostwo w Słonimie zarządziło zorganizowanie wielkiej obławy, wyznaczając ją na dzień 30 bm. — W obławie weźmie udział ludność trzech powiatów: słonimskiego, nowogródzkiego i baranowickiego.

Warszawska rewolta teatralna
kończy się „Obiadem o ósmej" i „Chcę właśnie Ciebie"

Groźny zatarg w warszawskich teatrach, — pozostających pod dyrekcją Krzywoszewskiego, który omal że nie doprowadził do zamknięcia teatrów z dn 1 sierpnia minął szczęśliwie. Porozumienie już osiągnięto. Na znak jakby zgody wybrano dwie sztuki na najbliższe premjery pod wymownemi tytułami: „Obiad o ósmej' — w teatrze Narodowym i „Chcę właśnie ciebie" — w teatrze Letnim. „Hau-Hau' grana obecnie w teatrze Narodowym zejdzie zatem wkrótce z afisza. — Słowem, nastąpi rozbrojenie umysłów i na widowni zespołowo-dyrekcyjnej i w repertuarze.

Porozumienie osiągnięto na tej platformie że administracja poręczająca przyznała wszystkie prawa kontraktowe attystom ci zaś zgodzili się na to, że będą otrzymywali swe należności w miarę wpływów kasowych, artyści którzy pozostaną na sezon następny — w ciągu września i października a nie pozostający — przed 1 października.

„Obiad o ósmej' jest to sensacyjna amerykańska komedja obyczajowa, obejmuje „tydzień w okresie najgorętszego napięcia kryzysu ekonomicznego w Stanach Zjednoczonych' innemi słowy, osnuta jest na grze wypadków wynikłych z ostatniego spadku dolara, usiłując równocześnie dać przekrój rozkładu burżuazji amerykańskiej w epoce kryzysu.

Sensacją jest gościnny występ na scenie teatru Narodowego świetnego artysty Karola Adwentowicza, który w „Obiedzie o ósmej" zagra jedną z czołowych i niezmiernie ciekawych psychologicznie ról.

KRONIKA

Czwartek 3 sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa N. M. P. Anielskiej
Czwartek Znalezienie relikw.

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dnia 6 sierpnia b. r. włącznie pełnią: Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza 22, tel 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 2-34 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 3-00.

REPERTUAR KIN.

Apollo: wstrząsający do głębi dramat współczesnych kobiet, które miotane przez los toczą się na dno nędzy i upadku w osławionym Montmartre paryskim, p. t. „Piekło Paryża". Jako nadprogram szampańska komedia p. t. „Całuję twoją dłoń madame".

Bałtyk: — „Pat i Patachon, jako królowie mody", oraz wspaniały film polski p. t. „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

Kristal: — wspaniały dramat erotyczny produkcji czeskiej, osnuty na tle współczesnego życia młodych, niedoświadczonych dziewcząt, które rzucają się w wir niedozwolonych uciech wielkomiejskich — p. t. „Tajemnica stenotypistki" czyli „Łzy dwudziestolatniej". W roli głównej czeska tragiczka Magda Maderowa. Ponadto beztroski film p. t. „Miodowy miesiąc" i tygodnik Foxa.

Marysieńka: „Kriss" i „Flip i Flap za kratami".

Rewja: dotychczas w Bydgoszczy nie widziana arcywesoła farsa p. t. „Dama i jej szofer", oraz obraz rodzimej produkcji p. t. „Kobieta, która grzechu pragnie" z Norą Ney w roli głównej.

Słońce: wielki dramat wschodni rozgrywający się na tle bezbrzeżnej Sahary, p. t. „Pieśń pustyni", oraz film sensacyjny p. t. „Śmiertelna jazda ekspresu", z Hary Cary i Hary Banks w rolach głównych.

Z miasta

— **Pociąg popularny na regaty.** Wskutek starań Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego uruchomi Dyrekcja Państw. Kolei w niedzielę, 6 sierpnia rb. pociąg popularny z Bydgoszczy do stacji Łęgnowo. Odjazd z Bydgoszczy nastąpi około 14,15, a wyjazd z Łęgnowa około 19,30. Bilet w obie strony wynosić będzie tylko 60 gr. Bliższe szczegóły będą jeszcze podane.

— **Związek Rezerw. DOK 8. Plac. Szwederowo.** Dnia 4 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie plenarne w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory. Uprasza się członków o zabranie ks. wojskowych.

— **Noc wenecka w Bydgoszczy.** W przyszłą sobotę odbędzie się na stadjonie miejskim noc wenecka. Program bardzo urozmaicony m. in. efektowne ognie bengalskie dopełnią całości.

— **Wycieczka do Ciechocinka.** W niedzielę, 6 sierpnia br. Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje wycieczkę do Ciechocinka. Zbiórka i wyjazd z Placu Teatralnego o godz. 7. Powrót tegoż dnia o godz. 22. Koszt przejazdu w obie strony wynosi zł 5,50. Bilety do nabycia do dnia 4 sierpnia w Sekretarjacie P. T. K ul. Marszałka Focha nr. 3, tel. 764.

— **Bydgoskie Tow. Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się we czwartek, 3 sierpnia rb. o godz. 20,30 w hotelu Lengninga. Bardzo ważne sprawy (wszechpolskie regaty). Komplet konieczny.

— **Sekretarjat powiatowy W. T. K. R.** z powodu urlopu wypoczynkowego sekr. powiat. p Pawlickiego w czasie od 1 do 31 sierpnia 1933 r. nie będzie czynnym. Biuro Powiatowe do Spraw Finansowo - Rolnych, czynne będzie w okresie sierpnia br. w Bydgoszczy w piątki i soboty od godz. 9—15 w lokalach: Wełniany Rynek nr. 6; w Koronowie w czwartki od godz. 10—17 w lokalu: p. Dąbrowskiego (hotel).

— **Baczność rezerwiści 62 pp.** Podoficerowie i strzelcy rezerwy, którzy w dniach 7 i 22 sierpnia br. mają stawić się w 62 pułku piechoty w Bydgoszczy mogą zabrać z sobą rowery (motocykle).

— **Zarząd Kolejowego Domu Dziecka** podaje do wiadomości, iż przyjmuje zapisy dzieci pracowników kolejowych i innych w wieku 4—7 lat do Ochronki kolejowej mieszczącej się przy ul. Królowej Jadwigi 16. Nowy rok szkolny rozpocznie się z dniem 21 sierpnia br. — Zapisy przyjmuje sekretarz p. Szymański Oddział Ruchu I. Bydgoszcz budynek stacji kolejowej pokój 28, wejście z peronu I.

Właściwi sprawcy napadu na dom Schulzkich wykryci!

Niezwykły sukces śledztwa! — Tragiczna pomyłka sądu!

Podając przed kilku dniami wiadomość o ponownem aresztowaniu Przygodzińskiego i Grabczyńskiego, jako podejrzanych o dokonanie napadu na dom Schulzkich w Bydgoszczy przy ul. Nakielskiej 60 — wyraziliśmy nadzieję, iż śledztwo prowadzone z całą energją przez władze sądowo-policyjne niewątpliwie już wkrótce sprawę tę ostatecznie wyświetli, a właściwi sprawcy napadu znajdą się pod kluczem. Jak się obecnie dowiadujemy — rozwikłanie tego węzła gordyjskiego nastąpiło wcześniej, niż można się było tego spodziewać.

Właściwi sprawcy napadu rabunkowego na dom Schulzkich są nareszcie znani. Są to: **Henryk Przygodziński**, znany, a raczej osławiony „przemysłowiec" i właściciel palarni kawy, oraz jego współtowarzysze z ławy oskarżonych sensacyjnego ongiś procesu paserskó - złodziejskiego **Grabczyński, Grzelachowski i śp. Waldyn.**

Waldyn — jak wiadomo — **zmarł wskutek połknięcia łyżki w więzieniu.**

Wobec takiego obrotu dochodzeń — wynika obecnie jasno, iż **skazany Nothke cierpiał rzeczywiście niewinnie.** Skazano go ze względu na szereg niejasnych poszlak obciążających na **10 lat ciężkiego więzienia.** Negatywna dla niego konfrontacja z Schulzkim, który być może uległ złudzeniu, podając, że rysy Nothkego przypominają twarz jednego z napastników, dalej niedostateczne wykazanie swojego „alibi" — wszystko to złożyło się na podstawy do wyroku skazującego... Nothke do winy nigdy się nie przyznawał, a od wyroku sądu bydgoskiego wniósł apelację. W ub. piątek odbyła się w Poznaniu przed Sądem Apelacyjnym jego rozprawa odwoławcza i — jak zdołaliśmy się dowiedzieć — **został ostatecznie uwolniony.** Tragiczna pomyłka sądu wyjaśniła się definitywnie.

Wyświetlenie sprawy napadu na dom Szulzkich stanowi dla śledztwa nielada sukces. Właściwi sprawcy napadu posiadający zresztą niemałe doświadczenie w tego rodzaju sprawach — obwarowali się „dowodami niewinności" tak szczelnie, zręcznie i chytrze, iż mimo moralnego przekonania o ich udziale, czy choćby współudziale w tej sprawie — nie można było żadnemu z nich winy wykazać. Dopiero przypadek, który przyszedł z pomocą prowadzącym śledztwo — skierował dochodzenie na właściwe tory.

W jaki sposób śledztwo rozsnuło mroki tej tajemnicy i naprawdę niezwykle zagadkowej sprawy — narazie podać nie możemy. Można powiedzieć tylko tyle, iż **ważną rolę w dochodzeniach odegrała matka jednego z wymienionych czterech podejrzanych,** która pod wpływem wyrzutów sumienia zeznała pod przysięgą to, do czego przyznał się jej syn, gdy go krótko po napadzie wypytywała.

Sprawcy — tym razem wszyscy i właściwi — znajdują się pod kluczem. Dochodzenia dobiegają końca i niedługo już zapewne zabierze głos prokurator.

Proces przyszły będzie właściwie dalszem ogniwem łańcucha spraw paserskozłodziejskich, za jakie odpowiadali przed Sądem Okręgowym Przygodziński i towarzysze.

Do sprawy tej wkrótce powrócimy, a wówczas odsłonimy niezwykłe koleje śledztwa tej frapującej afery.

Tragiczny skok z pociągu

Straszna śmierć robotnika bydgoskiego na torze pod Maksymiljanowem

W dniu wczorajszym w godzinach rannych obsługa kolejowa przy stacji Maksymiljanowo pod Bydgoszczą zaalarmowała władze policyjne iż na torze przy 9 kilometrze znaleziono straszliwie zmasakrowane zwłoki nieznanego mężczyzny, który zginął tragiczną śmiercią pod kołami pociągu.

Szczątki denata porozrzucane były na przestrzeni około 30 metrów, znacząc krwawą strugą miejsce nieszczęśliwego wypadku.

Do Maksymiljanowa wyjechała natychmiast komisja sądowo lekarska z sędzią śledczym S. O. Giertychem.

Jak stwierdzono nieszczęśliwym, który poniósł śmierć pod kołami pociągu jest 24 letni robotnik z Bydgoszczy, Franciszek Alfutowski mieszkający przy ulicy Strzeleckiej 25. Alfutowski, pracując w tamtejszej okolicy w charakterze robotnika sezonowego jechał pociągiem towarowym nr. 1465 i wyskoczył podczas biegu tak nieszczęśliwie, iż stoczył się pod koła wagonu. Winę zatem tragicznej śmierci ponosi denat sam.

Z turnieju zapaśniczego

Wczoraj turniej zapaśniczy zgromadził w ogrodzie Resursy Kupieckiej wyjątkowo liczną publiczność.

W pierwszej parze Torno nie rozstrzygnął spotkania z Sasorskim. Walka obu Polaków pełna elegancji, technicznie na wysokim poziomie, wzbudziła u widzów entuzjazm.

Emocjonującą była walka nader silnego Niemca Siegfrieda, z również silnym gibkim i zaciętym Włochem Equatore. W 31 minucie Siegfried, dominując nad swym przeciwnikiem siłą fizyczną, przyprawia go o klęskę.

Następnie Hiszpan Oliveira już w 6-tej minucie kładzie na łopatki nieokrzesanego Jugosłowianina Stojkicza.

Wieczór wczorajszy urozmaicony był „boksem" między Motyką a Orłowem. Była to raczej parodja walki bokserskiej, o której obsi wesołkowie zielonego nie mają pojęcia. Walki się po twarzach, ku ogromnej uciesze publiczności. W drugiej rundzie „zwycięzca" Orłow dzięki temu iż Motyka położył się na macie i uważał za stosowne nie powstać z niej w ciągu 10 sekund.

Dziś walczą: Badurski — Sasorski, Motyka — Equatore; Torno — Siegfried (rewanżowa); Ahrens — Orłow; (trzy ostatnie decydujące).

Oficerowie Wyższej Szkoły Wojennej w Bydgoszczy

Przez ub. sobotę, niedzielę i poniedziałek przed południem gościli w Bydgoszczy oficerowie Wyższej Szkoły Wojennej z Warszawy, którzy w liczbie kilkudziesięciu przybyli specjalnym pociągiem, by przeprowadzić w naszej okolicy ćwiczenia w terenie.

Po odbyciu ćwiczeń pod Bydgoszczą, mili goście zwiedzili miasto, poczem w dniu wczorajszym w południe wyruszyli w dalszą drogę.

Jak zdołaliśmy wywnioskować z kilku rozmów przeprowadzonych z naszymi gośćmi — Bydgoszcz zrobiła na nich nader miłe wrażenie.

Kosztowna kąpiel

P. Czesław Bartkowiak z Bydgoszczy, zamieszkały przy placu Poznańskim nr. 2, zgłosił wczoraj na jednym z komisarjatów policji, iż w czasie kąpieli w pływalni wojskowej jakiś nieznany sprawca skradł mu srebrny zegarek i portmonetkę z zawartością 80 zł. Kradzieży dokonał przypuszczalnie jakiś przygodny złodziej, wykorzystując dłuższy pobyt pływaka w wodzie.

Przymusowe lądowanie samolotu

sensacja na W. Bartodziejach

Onegdaj krótko przed południem wylądował przymusowo na łące we Wielkich Bartodziejach na przedmieściu Bydgoszczy samolot typu szkolnego. Nieprzewidziane lądowanie odbyło się na szczęście zupełnie gładko. Aeroplan pilotowany był przez podchorążego pilota, który jechał wraz z mechanikiem.

Powodem przymusowego lądowania był brak benzyny. Po uzupełnieniu baku z cysterny przywiezionej z lotniska podniebny ptak —równie gładko, jak osiadł — odleciał startując na bardzo krótkiej przestrzeni.

Niespodziewana ta wizyta samolotu stanowiła dla mieszkańców tamt. dzielnicy zrozumiałą atrakcję.

Wrażenia teatralne

„Hulla di Bulla"

Farsa w 3 aktach Fr. Arnolda i E. Bacha.

Pocieszną tę groteskę nazwałbym apologją głupstwa... z sensem wyczynionego. Celują w tej dziedzinie majstry nieprześcignione, jako to Franciszek Arnold i Ernest Bach, autorzy kapitalnej, klasycznej wprost farsy „Hiszpański muchy", którzy w operowaniu komizmu sytuacyjnym. w rozumnem aplikowaniu dawek qui pro quo, stanowiącem o „doborowej" jakości błazeństwa nabyli rekordową bez mała wprawę.

W „Hulla di Bulla" zahaczyli na odmianę o egzotykę, przeciwstawiając barwną, suto złoconą dekoracyjność jakiejś tam do cna zmurszałej azjatyckiej monarchji szarej trzeźwości i prostocie form republikańskich. Starcie tych dwóch światów, czysto zewnętrzne, przypadkowe zakrawa w onej farsie niemieckiej na nieco ciężkawy, operetkowy żart, nie tyle tynfa, ile zdrowego, beztroskiego śmiechu wart. Panowie Arnold i Bach zdawali sobie sprawę, iż daleko im do kunsztu Caillaveta i Flersa, którzy podobny temat w przemiłym ich „Królu" przybrali w szaty jakżeż mądrej, subtelnej, wnikliwej, z wielką plastyką zarysowanej satyry. To też poszli drogą najmniejszego oporu, strojąc grymasy, a że — jak się rzekło — czynią to finezyjnie i z sensem, bawią szczerze, rozśmieszają do łez.

Sam pomysł zmieściłby się doskonale w ramach krótkiego skeczu kabaretowego, rozbudowany jednak na trzy długie akty, siłą rzeczy rozwadnia się, traci na nasileniu, wiotczeje i odpręża napięcie komizmu. Z tej też racji akt pierwszy i trzeci stanowią raczej przybudówkę do kapitalnego aktu drugiego, którego osią akcji jest kamera operatora filmowego. Kawał polega na tem, iż jeden ze statystów, zabłąkawszy się w palacu, w którym nakręcają jakiś tam film, staje się mimowolnym świadkiem uroczystego przyjęcia autentycznego monarchy, uwiecznianego na taśmie. Będąc przekonanym, że „nakręcają" jeden ze scen filmu, do którego został zaangażowany, miesza się bez najmniejszej żenady w tłum prawdziwych dygnitarzy. Traktując cale to widowisko dworskie jako kiepski scenarjusz w kiepskiem wykonaniu, udziela swych fachowych rad królowi, jego ministrom i potentatom republikańskim. Ci ostatni nolens volens znoszą natręctwo szwendającego się po palacu w pstrym mundurze i naprzykrzającego się „patałacha", dopatrując się w nim agenta tajnej policji, przydzielonego do strzeżenia króla. Z tej podwójnej mistyfikacji rodzą się niesamowite kawały, które i chronicznego melancholika przyprawić muszą o „kolki w boku". Wszystko to razem wnet traci urokiem, co prawda — w swoim stylu i może, delektować zwłaszcza „śmieszków", którym tak mało trzeba, by parskali od ruchowym, zdrowym a przez to zaraźliwym śmiechem.

Teatr nasz spreparował **farsę** Arnolda i Bacha na modłę rewiową, dodając jej lokalną adaptację rumieńców życia. Była to raczej operetka-rewja bez muzyki i bez baletu. Szwankowało jedynie tempo, nieco za rozwlekłe. Gra aktorów całkowicie wyrównana. W pełnokrwistego króla azjatyckiego przedzierżgnął się nad wyraz udatnie p. Wilamowski. Cudaczną parę egzotycznych ministrów wykoncepowali pp. Korecki i Cybulski, którzy doprawdy przyznać się mogą człekowi. Lekkim, swobodnym a przytem mile zawadjackim „nabijaczem w butelkę" był p. Tatarkiewicz. Na szczególne wyróżnienie zasługuje p. Kwaskowski, aktor o dużym talencie, komik o wybornej dyskrecji i świetnem poczuciu umiaru artystycznego. Prawił try po trzy z miną tak powaźną i skupioną, że trudno było nie zarykiwać się śmiechem. Wdzięk kobiecy reprezentowały godnie dystyngowana Barwińska i milusia Łukowska. Reszta zespołu z pp. Lochmanem, Bogusławskim i Dzwonkowskim (dobra maska) na czele bez zarzutu. Reżyserja p. Koreckiego niezawodna.

Sądząc po premjerze, jego królewska mość Abul di Bulla nie prędko opuści dostojne mury naszego teatru. *(gr.)*

Start spływu kajaków, łodzi i żaglowca z Warszawy

Dzielni sportowcy dążą już ku Toruniowi i polskiemu morzu

Ogólnopolski spływ do morza wystartował z Warszawy w niedzielę rano.

Przez całą noc, z soboty na niedzielę, czyniono śpieszne przygotowania na przyjęcie braci wioślarskiej. Nazajutrz, o wyznaczonej godzinie, wszystko było gotowe; gmach „Syreny", ozdobiony barwami wszystkich klubów wioślarskich oraz Ligi Morskiej i Kolonjalnej (pod egidą której zorganizowano spływ), przedstawiał malowniczy widok.

Na krótko przed 10-tą przybyli przedstawiciele władz i wojska z generałem Kwaśniewskim, wiceprezesem Ligi Morskiej i Kolonjalnej, na czele. Powitał gości serdeczną przemową p. Popielawski, wiceprezes klubu „Syrena", oddając teren do dyspozycji p. generałowi Kwaśniewskiemu w celu dokonania odprawy startujących wioślarzy.

Jako trzeci mówca wystąpił p. major Kozubowski, komendant spływu.

Następnie łodzie odbiły od brzegu i uformowały się w czwórki w głębi portu czerniakowskiego. Przy dźwiękach dwóch orkiestr — wojskowej i wioślarskiej — rozpoczęła się defilada, którą przyjął generał Kwaśniewski.

W defiladzie szła na czele reprezentacyjna ósemka „Syreny", następnie defilowały łodzie pomniejszych rozmiarów, potem — liczny zastęp kajaków, wreszcie — jachty żaglowe, biorące udział w wyprawie. Spływowi towarzyszy p. major Kozubowski na motorówce; idzie jeszcze, w ślad za flotylą, motorowy statek sanitarny z pomocą lekarską.

Wyszedłszy na Wisłę, łodzie, kajaki i żaglówki wzięły kurs na północ, rozciągając się poniżej mostu Kierbedzia, na znacznej przestrzeni.

Dął silny wiatr północny, wzdymając duże, spienione fale, które utrudniały prace wioślarzy, a żaglówki zmuszały do ciągłego lawirowania od brzegu do brzegu.

Następnego dnia jednak wiatr ustał i niebo wypogodziło się, to też wolno spodziewać się, że warunki atmosferyczne będą sprzyjały wyprawie.

W poniedziałek spływ dotarł do Płocka. O godz. 5-tej po południu na motorówce „Tryton" wyjechali na spotkanie spływu reprezentanci społeczeństwa, z p. starostą Jaworskim i prezydentem miasta A. Ostaszewskim na czele. Wobec kilkunastotysięcznego tłumu zebranego na moście, na stokach gór Tumskich i na przystani płockiego Tow. Wioślarskiego, odbyła się wspaniała defilada kajakowców, poczem uczestnicy spływu wyszli na ląd.

Po uroczystościach w mieście kajakowców odprowadzono na kwatery, przyczem w koszarach miejscowego garnizonu otrzymali wieczerzę żołnierską.

402 wioślarzy, 96 osad, 26 klubów

weźmie udział w wszechpolskich regatach w Bydgoszczy

Do wioślarskich mistrzostw Polski, które odbędą się w sobotę, 5 i w niedzielę 6 sierpnia r. b. na torze regatowym w Brdyujściu zgłosiło się *27 towarzystw wioślarskich z całej Polski.*

96 osad składających się z 402 zawodników stanie w 25 biegach do rozgrywki o pierwszeństwo w wioślarstwie. Liczby te przekraczają bardzo znacznie zeszłoroczne cyfry, gdyż w roku ubiegłym zgłoszono tylko 328 zawodników, 76 osad i 21 klubów.

Poniżej podajemy spis towarzystw startujących w Bydgoszczy: 1) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie Warszawa; 2) Klub Wioślarski „Wisła" Warszawa; 3) Akademicki Zw. Sportowy Warszawa; 4) Bydgoskie Tow. Wioślarskie Bydgoszcz; 5) Towarzystwo Wioślarskie Włocławek; 6) Klub Wioślarski z r. 1904 Poznań; 7) Klub Wioślarski „Tryton" Poznań; 8) Wojsk. Klub Sportowy „Śmigły" Wilno; 9) Wojskowy Klub Wioślarski Grodno; 10) Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz; 11) Akademicki Związek Sportowy Kraków; 12) Wojskowy Klub Wioślarski Poznań; 13) Warszawski Klub Wioślarek Warszawa; 14) Bydgoski Klub Wioślarek Bydgoszcz; 15) Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła" Grudziądz; 16) Robotniczy Klub Sport. „Prąd" Warszawa; 17) Towarzystwo Wioślarzy „Polonia" Poznań; 18) Klub Wioślarski Toruń; 19) Oddział Wioślarski Sokoła Kraków; 20) Towarzystwo Wioślarskie Płock; 21) Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie Kalisz; 22) Klub Wioślarski „Gryf" Bydgoszcz; 23) Policyjny Klub Sportowy Wilno; 24) Policyjny Klub Sportowy Kalisz; 25) Sportowy Klub Pocztowy Warszawa; 26) Klub Wioślarski Bącin; 27) Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarskie Chełmża.

Echa wizyty floty łotewskiej

Serdeczne przemówienie pożegnalne komandora Spade

Flota łotewska, bawiąca przez tydzień w Gdyni, powróciła do Rygi. W przeddzień wyruszenia w drogę powrotną gości łotewskich w salonach Kasyna Oficerów floty odbył się wielki bal pożegnalny, wydany na cześć eskadry łotewskiej przez dowódcę floty, którego zastępował komandor Frankowski. (Kontradmirał Unrug bawi służbowo w Warszawie).

Piękne salony Kasyna na Oksywiu zapełnili liczni goście, wśród których zauważyliśmy przedstawicieli sfer oficjalnych, korpusu konsularnego z Gdyni i Gdańska oraz wiele osób z ziemiaństwa.

Honory domu z zwykłą mu serdeczną gościnnością czynił prezes Kasyna Komandor Steyer, dzięki czemu wspaniały bal morski był nowem potwierdzeniem pięknej tradycji balów w Kasynie Oksywskiem.

Flota łotewska reprezentowana była przez dowódcę jej Komandora Spade, komandora Vietingoffa i wszystkich oficerów eskadry. Obecny był również attaché wojskowy w Rydze płk. dypl. Libidz.

Żegnając się z nami komandor Spade oświadczył, że gościnność z jaką podejmowano przedstawicieli marynarki łotewskiej w Gdyni i Warszawie przeszła wszelkie ich oczekiwania.

„Nie chciałbym być banalny mówiąc o serdeczności z jaką spotkaliśmy się w Polsce. Wynosimy z Gdyni najlepsze wspomnienie. Czasem bezpośredni kontakt daje znacznie więcej niż traktaty polityczne. **Opuszczając Gdynię wywozimy w naszych sercach żołnierskich na zawsze utrwalony sentyment dla Polski i jej Armji, sentyment, który zrodził się w wspólnych walkach pod Dynaburgiem, a który tak mocno tkwi w duszach każdego łotewskiego żołnierza. Mylą się ci wszyscy, którzy sądzą, że za mało się znamy; kto poznał Polaków w walce, ten potrafi docenić swego rycerskiego sąsiada i w jego wielkich poczynaniach pokojowych. I my wszyscy Łotysze z równym sentymentem obserwujemy wspaniały rozwój Rzeczypospolitej Polskiej, której jaskrawym dowodem jest Gdynia.**

Czem jest Gdynia ocenić może tylko stary marynarz!"

Zabytki budowlane na ziemiach polskich



Do najpiękniejszych zabytków naszego budownictwa należy Zamek w Niedzicy w Pieninach, który widzimy na naszem zdjęciu

Tragedja dwóch chłopców na jeziorze Lipno w pow. kościerskim

Dwaj bracia, 18-letni Franciszek i 14-letni Klemens Mikołajczykowie wybrali się w ub. czwartek popołudniu łodzią na jeziorze Lipno po wodną trawę dla kaczek. Trawy tej nazbierali tyle, że łódź została załadowana po brzegi i wskutek tego głęboko się zanurzała. Przy spokojnej pogodzie chłopcom nie groziłoby żadne niebezpieczeństwo, nieszczęście chciało jednak, że zerwał się wiatr i spokojną taflę jeziora wzburzyły fale.

Zamiast wyrzucić trawę zpowrotem do wody, chłopcy, borykając się z żywiołem, napróżno wołali o pomoc, woda tymczasem coraz bardziej zalewała ich wątłą łupinę. Widząc beznadziejność sytuacji, młodszy Klemens skoczył do wody, pragnąc ratować się wpław, nie obliczył jednak swych sił i po pewnym czasie wśród rozpaczliwych wysiłków poszedł na dno. Brata jego, który pozostał w łodzi, spotkał niestety ten sam los — łódź zanurzyła się w końcu w falach, pociągając za sobą nieszczęśliwego wioślarza.

W ub. sobotę odbył się w Dziemianach pogrzeb obu młodocianych ofiar, ciała których wydobyli z jeziora okoliczni rybacy. Poruszona do głębi tragicznym wypadkiem miejscowa ludność, wzięła tłumnie udział w smutnym obrzędzie.

Turniej bridżowy w Ciechocinku

Niezwykle interesujący konkurs brydżowy, zainicjowany przez Komisarza Rządowego solankowego grodu, dyr. A. Wiśniewskiego, został rozegrany w dniach 22 i 23 lipca b. r. w salonach Ciechocińskiego Klubu Zdrojowego.

Z jakiem zainteresowaniem i powodzeniem spotykają się imprezy tego rodzaju, dowodem tego liczna frekwencja i udział wybitnych polskich brydżystów w turnieju ciechocińskim.

Sprawna organizacja i poważny zespół jury którému przewodniczył dyr. St. Wiśniewski, sprawiły, że turniej brydżowy stał się dla Ciechocinka najpopularniejszą atrakcją.

Nagrody, ofiarowane przez Komisję Zdrojową, Państwowy Zakład Zdrojowy, Miasto i Klub Towarzyski, zostały zdobyte: I — adw. Jan Gutowski i płk. Ujejski, II — pp. Janostwo Ciekańscy z Warszawy, III — dyr. Myszkowski i kpt. pil. Zacharewicz. Generalnym arbitrem turnieju był p. B. S. Stefanowski, red. miesięcznika „Bridge". *(A)*

Lorki, pow. Lubawa

— *Bestjalski czyn na tle zatargów osobistych.* Rolnik Tomasz Szwarc z Lorek w pow. lubawskim miał jakieś osobiste porachunki z Anastazym Zabłotnym, zamieszkałym w pobliskim Linowcu. Pewnego dnia spotkawszy się z Zabłotnym, w trakcie sprzeczki Szwarc zdjął z ramienia fuzję i oddał doń strzał, raniąc go w łuk żebrowy. Zaciekłość swą posunął Szwarc tak daleko, że gdy Zabłotny padł na ziemię, strzelił ponownie do leżącego, tym razem z pistoletu własnej konstrukcji. Strzał ten na szczęście chybił. Rannego odstawiono do szpitala, Szwarca zaś oddano w ręce sprawiedliwości.

Kowalewo

— *Zebranie miesięczne Koła Zw Inwalidów Wojennych* odbędzie się w niedzielę, dnia 6 sierpnia o godz. 12,30 w południe w lokalu p. Jaśkowiaka. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Baczność Inwalidzi Wojenni

Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenie przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę restauracji kolejowej w Skórczu i Mroczy, bufetu kolejowego w Strzebielinie i fryzjerni kolejowej w Chojnicach z terminem objęcia w dniu 1 września 1933 r. Bliższych informacyj udzieli Wydział Osobowy powyższej Dyrekcji w pokoju 244 codziennie prócz dni świątecznych w godzinach od 11—13. Termin składania ofert do dnia 11 sierpnia 1933 r. godz. 12-ta w południe.

Drogo kosztował ich przemyt

Sąd Okręgowy w Gdyni rozpatrywał onegdaj sprawę przeciwko obywatelowi gdyńskiemu *Georgowi Blantowi* i obywatelowi Rzeszy Niemieckiej *R. Gerdesowi* oskarżonym o przemyt spirytusu. Tło sprawy przedstawia się następująco:

Dnia 2 lipca br. pewien statek fiński, po zabraniu z magazynu „Export - Import" transportu spirytusu, wyruszył na pełne morze.

Strażnicy, którzy mieli na oku statek załadowany cennym towarem, zauważyli niebawem, że w pobliżu statku uwija się jakaś tajemnicza motorówka, która usiłuje podzielić się częścią ładunku.

Podczas dokładnych obserwacyj spostrzeżono, iż z pokładu fińskiego statku, przeładowano na motorówkę cztery skrzynki. Wówczas straż graniczna na statku „Mazur" rozpoczęła pościg i podpłynąwszy ku motorówce, stwierdziła z niedalekiej odległości, że spłoszeni przemytnicy wyrzucają skrzynie do morza.

Jak się później okazało, skrzynie zawierały blaszanki z alkoholem, przeznaczonym na przemyt.

Łódź oraz jej załogę aresztowano. W wyniku rozprawy, sąd po przesłuchaniu świadków ustalił niezbicie zamiar przeprowadzenia „szmuglu" i wydał wyrok skazujący Gerdesa i Blanta na zapłacenie grzywny w kwocie zł. 2 388 75.— oraz zajęcie motorówki „Wei. 3".

Chełmno

— **Zatwierdzenie Zarządu Koła Powiatowego Związku Rezerwistów.** Zarząd Okręgowy Związku Rezerwistów O. K. 8. zatwierdził zarząd Koła powiatowego w składzie: Mjr. w st. sp. **Leon Klein** — prezes, kpt. w st. sp. **Łukasik Wł.** — wiceprezes oraz członkowie: Ppor. rez. **Al. Lamparczyk**, ppor. rez. **W. Nobis**, ppor. rez. **Br. Nelkowski**, bosman posp. rusz. **A. Kuśmider**, chorąży w st. sp. **J. Komosiński**, plut. **Michał Graczchowski**, sierż. rez. **Wojciech Stelmaszyk.**

Zarząd przystąpił do organizacji Związku w Chełmnie i powiecie.

Brodnica

— **Osobiste: Alfons Beil**, rodem z Brodnicy, syn kupca E. Beila w Brodnicy, po odbyciu ustawą przepisanych studjów lekarskich w Uniwersytecie Poznańskim i pomyślnem złożeniu przepisanych egzaminów, otrzymał dyplom lekarza.

Tczew

— *Posterunkowy policji poniósł śmierć w nurtach Wisły.* Dn. 29 lipca wieczorem podczas kąpania się w Wiśle w pobliżu Portu Zimowego, utonął posterunkowy P. P. w Tczewie, Maksymiljan Bryłowski. Zwłoki po pewnym czasie zostały wydobyte i złożone w kostnicy miejskiej.

Stare Karpno pow. Kościerzyna

— *7 tys. złotych w niezamkniętej szufladzie.* W nocy z 28 na 29 bm. nieznani sprawcy włamali się zapomocą wyjęcia szyby w oknie do mieszkania Wincentego Porąbskiego, przodownika leśnego w Starym Karpnie w pow. kościerskim i skradli z niezamkniętej szuflady w szafie około 7000 zł gotówki, w tem 6000 w banknotach po 100 zł, resztę zaś w bilonie. Dziwić się należy lekkomyślności człowieka, który tak znaczną sumę pieniędzy pozostawia bez odpowiedniego zabezpieczenia.

Wesoły kącik

BABSKA CIEKAWOŚĆ.

Pani: — Nie mogę cię przyjąć, gdyż wszędzie, a nawet u pani aptekarzowej miałaś zwyczaj podsłuchiwać wszystko.

Służąca: — Ach, gdyby wielmożna pani wiedziała, jakich ja tam rzeczy się nasłuchałam...

Pani: — Tak? W takim razie przyjmuję cię.

Programy radjowe

Środa, dnia 2 sierpnia.

Radjostacja Warszawska.

7.20 Wesołe utwory w wyk. ork. Dobrindta (płyty); 7.35 Płyty; 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego; 12.05 Kwartet Beethovena (płyty); 12.35 Muzyka symfoniczna (płyty); 14.55 Muzyka z płyt; 15.05 Wiadomości bieżące; 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport.; 15.15 Muzyka z płyt; 15.25 Kom. gospod.; 15.35 Muzyka z płyt; 15.45 Skrzynka P. K. O.; 16.00 Muzyka salonowa i jazzowa (płyty); 17.00 Odczyt z Wilna: 17.15 Koncert polskiej muzyki ludowej w wyk. ork. A. Stromberga i Wł. Kaczyńskiego. 18.15 Odczyt (z cyklu „Sport i wychowanie fizyczne“) p. t. „Czego nie wiemy, a powinniśmy wiedzieć o biegach na przełaj“ — wygł. p. M. Kurletto; 18.35 Recital śpiewaczy J. Hennert. Akomp. L. Urstein; 19.05 Utwory skrzypcowe w wyk. Bron. Gimpla (płyty); 19.40 Kwadrans literacki p. t. „Serce walczącej Polski“ — fragment z powieści „Wierna rzeka“ S. Żeromskiego; 20.00 Recital fortepianowy J. Turczyńskiego; 21.00 „Skrzynka rolnicza“, wygł. inż. W. Tarkowski; 21.10 Wesołe podwórka warszawskie — faktomontaż pióra Kiana i Herveya; 22.00 Muzyka taneczna; 22.40—23.00 D. c. muzyki tanecznej.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

19.05 Kraków. „Twórczość w zakresie plastyki u Egipcjan“ — wygłosi prof. Franciszek Janczyk.

17.00 Wilno. „Produkcja lnu i jego znaczenie w gospodarstwie krajowem“ — wygł. dr. Janusz Jagmin.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych

15.50 Daventry. Koncert symfoniczny z Bournemouth.

19.55 Hilversum. Koncert z udziałem Jacques Thibaud (skrzypce).

20.40 Beograd. „Djido“, opera Jenko.

20.45 Strasburg. Koncert symfoniczny pośw. utworom Mozarta.

20.45 Rzym. „Stenterello“ — operetka Alfreda Cuscina.

21.00 Bruksela. Koncert z Kasyna w Knocke.

Czwartek, 3 sierpnia.

Radjostacja Warszawska.

7.20 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Płyty; 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego;; 7.55 Program na dzień bież.; 12.05 Koncert popularny w wyk. ork. pod dyr. Br. Szulca; 12.35 D. c. koncertu; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadom. bież.; 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport.; 15.15 Muzyka z płyt; 15.25 Kom. gospod.; 15.35 Muzyka z płyt; 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Muzyka z płyt; 16.00 Program dla dzieci: a) Opowiadanie „To wszystko moje“ — pióra Grodzickiej-Czechowskiej. b) Słuchowisko „W ruinach“ pg. W. Sieroszewskiego; 16.30 Drugi koncert kameralny z cyklu „Kwartety Beethovena“. Kwartet op. 18 Nr. 2 (płyty); 17.00 „O konkursach sprawności w gospodarstwie domowem“, wygł. p. M. Karczewska; 17.15 Koncert solistów; 18.15 „Przodkowie pana Zagłoby“ — wygł. prof. A. Czartkowski; 18.35 Pieśni w wyk. chórów kozackich (płyty) i chóry teatru La Scala; 19.40 Feljeton p. t. „Ze Stambułu na Targi Wschodnie“ — wygł. p. S. Podhorska-Okołów; 20.00 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, L. Szczepańska (sopr.) i L. Urstein (akomp.); 21.00 Kom. rolniczy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych; D. c. koncertu; 22.00 Muzyka taneczna; 22.40—23.00 Muzyka taneczna.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

18.35 Katowice. Muzyka lekka.

18.35 Lwów. „Czcigodny Sztandar“ (z okazji wymarszu kadrówki) — wygł. prof. Z. Reiss.

19.00 Recital śpiewaczy p. Marji Lewickiej.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych

16.45 Paryż. (Radio-Paris). Festival Saint-Saensa.

19.30 Medjolan. „Opowieści Hoffmanna“, opera Offenbacha.

21.00 Paryż (Radio-Paris). „S. M. Rakoko“, operetka Lelong'a i Jeffersona.

21.00 Wiedeń. Koncert symfoniczny.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 1. VIII. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgia	124,85—124,54
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	360.90—360,00
Kopenhaga	132,50—131,85
Londyn	29,78—29,63
Nowy Jork	6,64—6,60
Nowy Jork telegr.	6.65—6,61
Oslo	—
Paryż	35,01—34,92
Praga	26,54—26,48
Sztokholm	—
Szwajcarja	173,00—172,57
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic).	213,40

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie

z dnia 1 VIII. br.

Ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym.

Żyto I. standard	16,75—17,00
Owies jednolity 468 gl.	16,50—17,50
Owies zbierany 428 gl.	15,50—16,50
Jęczmień na kaszę	—
Gryka	—
Proso	—
Łubin niebieski	9,50—10,00
Mąka pszenna luksusowa	57,00—62,00
Mąka pszenna gat. I 65%	52,00—57,00
Mąka pszenna ga.t II 20% po luksusowej	47,00—52,00
Mąka pszenna gat. III pośledni	22,00—32,00
Mąka żytnia pytl. 65—55%	31,00—32.00
Mąka żytnia sitk. gat. II 50%	22,00—23,00
Mąka żytnia razowa 95%	22,00—23,00
Otręby pszenne szale	12,00—13,00
otręby żytnie	8.50— 9.00

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Bydgoszczy

z dnia 31 VII 1933 r.

Żyto 75 ton	16,60—16,00—16,25
Jęczmień zimowy 15 ton	15,00=15,25—15,50
Jęczmień jary 15 ton	15,75—15,50—12,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	—26,00—26,50
Otręby żytnie 20 ton	8,85— 8,25— 9,00
Rzepak 30 ton	39,00—35,00—38.00
Rzepik	—38,00—42,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: Żyta 1130 ton pszenicy 10,5.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 31. VII. 1933 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną	85— 95
„ „ prima 97%	—
„ koniczynę białą nowy sprzęt	105—125
„ koniczynę białą średnią nieczysz	80—100
„ koniczynę szwedzką	90—105
„ koniczynę żółtą	50— 60
„ koniczynę żółtą w łuskach	30— 35
„ inkarnatkę	50— 55
„ przelot	110—130
„ rajgras krajowy	18— 20
„ tymotkę	17— 18
„ seradelę	8— 9
„ wykę łatową	10— 12
„ wiczkę zimową	50— 55
„ pelnszkę	11— 13
„ groch Wiktorja	23— 26
„ groch polny	20— 22
„ groch zielony	28— 32
„ bobik	14— 16
„ gorczycę	45— 55
„ rzepak nowy	36— 38
„ rzepik	38— 40
„ łubin niebieski	7— 8
„ łubin żółty	8— 9
„ siemie lniane	28— 32
„ konopie	35— 40
„ mak niebieski nowy sprzęt	70— 72
„ mak biały	80— 90

Poznańska giełda bydlęca.

z dnia 1 VIII. 1933 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi. Cena loco Targ-Poznań z kosztami handl.

	zł.
WOŁY.	
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzęg.	60— 66
b) mięsiste tuczone młode do 3 lat	52-- 58
c) mięsiste tuczone starsze	44— 48
d) mięsiste miernie odżywione	36— 40
BUHAJE.	
a) wytuczone pełno-mięsiste	58— 62
b) tuczone mięsiste	52— 56
c) nie tuczone, dobrze odżyw. starsze	44— 50
d) miernie odżywione	36— 40
KROWY.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	58— 64
b) tuczone mięsiste	52— 56
c) nie tuczone, dobrze odżywione	36— 42
d) miernie odżywione	24— 30
CIELĘTA.	
a) najprzedniejsze wytuczone	70— 76
b) tuczone	60— 68
c) dobrze odżywione	54— 58
d) miernie odżywione	50— 52
OWCE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy	66— 76
b) wytuczone starsze skopy i maciorki	56— 64
c) dobrze odżywione	—
d) miernie odżywione	—
SWINIE	
a) pełno mięsiste tuczniki od 120-150 kg. żywej wagi	100—102
b) pełno mięsiste 100 do 120 kg.	94— 98
d) mięsiste 80 do 100 kg.	86— 92
c) mięsiste ponad kg. 80	80— 84
e) maciory i późne kastraty	90— 96

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rew. VI. Wojciech Janowski, zam. w Toruniu ul. Szeroka 33 obwieszcza, że licytować będzie w dniu 4 sierpnia 1933 r. o godz. 12-tej u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 2 krzesła gobelinowe, 1 fotel wybity gobeliną, 1 fotel gięty, 4 stare kanapy, 2 karnisze drewniane, 1 lustro z konsolką, 3 płyty marmurowe do umywalni, platformę, regał składowy z 3 części, maszynę do targania trawy indyjskiej, gotowalnię niekompletną, 3 stojaki do ręczników, maszynę do pisania Mercedes, kanapę gobelinową w kwiaty, bufet dębowy czarny, kredens dębowy czarny, dywan kokosowy i wiele innych rzeczy.. 4575

(—) Janowski, komornik sądowy w Toruniu.

OBWIESZCZENIE. W sprawie odroczenia wypłat w rolnictwie właściciela ziemskiego Jerzego Pokrzywnickiego z Nowej Cerkwi wyznacza się termin na dzień 22 sierpnia 1933 godz. 11 w niżej podpisanym Sądzie do rozpatrywania wniosku dłużnika. Na termin powyższy mogą przybyć wierzyciele osobiście celem udzielenia Sądowi wyjaśnień lub przysłać zastępcę prawnego.

Chojnice, dnia 15 lipca 1933 r. 4574

I. Nn 4/33. Sąd Grodzki.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Czy eksperyment Roosevelta uda się?

Amerykański program przebudowy—bezkrwawą rewolucją

Waszyngton, 2. 8. (PAT). Prezydent Roosevelt podpisał wczoraj w Hyde Parku, gdzie spędza wywczasy letnie kodeks pracy regulujący warunki pracy w przemyśle włókienniczym włóknianym. Kodeks przewiduje 40-godzinny tydzień pracy, oraz określa jako minimum zarobku 14 dolarów tygodniowo w Stanach Północnych i 13 w Stanach południowych.

Paryż, 2. 8. (PAT). Prasa francuska komentując „Industrial Recovery Act" t. j. nowy program przebudowy gospodarczej, wchodzący właśnie w życie uważa, że olbrzymi eksperyment Roosevelta będzie mógł być należycie oceniony dopiero za kilka tygodni a może i miesięcy. Eksperyment ten może się udać, ale nie wyłączone jest, że teoretyczne założenia Roosevelta w praktyce mogą się załamać i kryzys, który gnębi Amerykę od 4-ch lat może się jeszcze bardziej pogłębić. Roosevelt i jego otoczenie, czyli t. zw. trust mózgów, potrafi wywołać wśród mas entuzjazm dla swoich koncepcyj. Cały organizm ekonomiki narodowej został scentralizowany i podlega głównemu urzędowi odrodzenia przemysłu narodowego, na którego czele stoi generał Johnson. Psychika wszystkich obywateli skierowana została wyłącznie ku t. zw. frontowi gospodarczemu i nic innego nie interesuje dziś obywatela Stanów.

Prasa francuska jest zdania, że OBECNIE OTWIERA SIĘ W AMERYCE EPOKA BEZKRWAWEJ REWOLUCJI. W tej chwili program jej sprowadza się do zmniejszenia ilości godzin pracy oraz do nieprzekroczenia minimum płac robotniczych, a zasadniczo do zwalczenia bezrobocia i rozszerzenia zdolności nabywczej rynku wewnętrznego.

Cały szereg zagadnień doniosłego znaczenia będzie rozstrzygany przez poszczególne urzędy centralne jak np. roboty leśne, przy których ma znaleźć zatrudnienie 250 tys. bezrobotnych, sprawa reformy rolnictwa, budowa olbrzymiej centrali elektrycznej w Musele Shoal i t. d.

Wszystkie te reformy gospodarcze będą mogły zmienić strukturę społeczną Ameryki dokonane klasyczną etatystyczną metodą przez organy państwa i przy ich kontroli. Dwa momenty według prasy francuskiej nasuwają wątpliwości w szczęśliwość realizacji planu prezydenta Roosevelta. Pierwszy to brak doświadczenia, czy tego rodzaju metoda może dać wynik dodatni. Pewne analogje, na niektórych odcinkach zresztą dosyć bliskie Sowietom, wróżą dalsze komplikacje i nieprzewidziane trudności dla planu prezydenta Roosevelta.

Drugim momentem są koszty generalne, które pociągną za sobą koncepcje Roosevelta.

Wyczerpany kryzysem organizm gospodarczy Stanów Zjedn. — zdaniem prasy francuskiej — może boleśnie odczuć obciążenie finansowe tego eksperymentu.

Polska — bastjonem przeciw ekspansji niemieckiej

„Ceskie Slowo" o sytuacji międzynarodowej Polski

Morawska Ostrawa, 2. 8. (Pat). Dziennik „Ceskie Slowo" publikuje obszerny artykuł p. t. **„Jak żyje Polska, bastjon przeciwko ekspansji niemieckiej?".**

Autor przypisuje coraz bardziej rosnące zainteresowanie Polską szybkiemu i wszechstronnemu rozwojowi tego wielkiego, wschodniego słowiańskiego sąsiada Czechosłowacji. Autor uważa, że Gdynia **stanowi już obecnie podziw Europy.** Przyciąga ona do siebie jak magnes uwagę wszystkich tych, którzy interesują się ubecnemi stosunkami międzynarodowemi. Reasumując wrażenie autor stwierdza, że **w Polsce nie widzi się tyle biedy i bezrobocia co w Czechosłowacji:** „Polska ma wszelkie warunki po temu, aby się dalej rozwijać i zająć mocarstwowe stanowisko w Europie".

Do sześciu państw

Zdobyliśmy nowe możliwości wywozowe

Prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej warszawskiej opracowało obecnie sprawozdanie, dotyczące akcji popierania wywozu towarów polskich zagranicę w ciągu pierwszej połowy b r. Jak wynika ze sprawozdania izba przemysłowo-handlowa warszawska w tym okresie przeprowadziła szczegółowe badania szeregu zagranicznych rynków za pośrednictwem fachowych sił handlowych. Zbadano w ten sposób rynki *Anglji, Austrji, Belgji, Holandji, Stanów Zjednoczonych i Szwecji,* przyczem ustalono daleko posunięte możliwości rozwoju *naszego wywozu do tych krajów.*

Pozatem izba przeprowadziła bardzo ścisłą rewizję obecnych stosunków w *pośrednictwie obcem, pracującem* przy zbycie towarów na rynkach zagranicznych. Prace te przeprowadzone były wespół z *Państwowym Instytutem Eksportowym* i miały na celu umożliwienie naszemu eksportowi korzystania z usług pośrednictwa jak najtańszego i jak najbardziej lojalnego.

Wreszcie prace izby zmierzały w tym okresie do ustalenia możliwości organizacji eksportowej drobnej produkcji przemysłowej, zwłaszcza zaś z działu konfekcji oraz drobnej produkcji rolnej.

B. kombatanci alzaccy przybyli do Krakowa

Kraków, 2. 8. (Pat). Wczoraj przybyła do Krakowa ze Strassburga wycieczka Fidacu z Francji.

Na dworcu zebrały się tłumy publiczności oraz reprezentanci władz i organizacyj, przed dworcem ustawiły się delegacje ze sztandarami związku sybiraków, inwalidów, dowbórczyków, kompanja honorowa kolejowego przysposobienia wojskowego, kompanja 20 p. p., organizacje rezerwistów oraz weteranów.

Z dworca wszyscy zebrani udali się do **Barbakanu,** gdzie nastąpiło oficjalne powitanie przez wiceprezydenta miasta p. Klimeckiego. W imieniu gości przemówił kierownik wycieczki p. **Bauer,** prezes Izby Adwokackiej w Strasburgu.

Po powitaniu uczestnicy wycieczki udali się na wyznaczone kwatery. W godzinach popołudniowych goście wyjechali **do Wieliczki,** aby zwiedzić salíny. Po powrocie kombatanci zwiedzali Kraków.

Jak wiadomo, wycieczka b. kombatantów alzackich odwiedzi i Pomorze.

Harcerze polscy z za oceanu

zwiedzają swój kraj ojczysty

Warszawa 2 8 (PAT) W poniedziałek 31 lipca br. przybyła wieczorem do Warszawy wycieczka harcerstwa polskiego przy związku narodowym polskim w Ameryce. — Wycieczka objechała już całą Polskę i na zakończenie zwiedzić ma stolicę którą młodzież ta urodzona poza oceanem widzi poraz pierwszy.

Wczoraj wycieczka zwiedziła zabytki miasta. Wieczorem obecna była w teatrze. Dziś nastąpi uroczyste złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. W godzinach wieczornych harcerze z Ameryki wyjadą jutro na specjalny kurs harcerski, urządzony dla nich w Buczu na Śląsku.

Wyżsi wojskowi polscy na polach bitewnych Francji

Paryż 2 8 (PAT) Bawiąca we Francji wycieczka centrum Wyższych Studjów Wojskowych w Warszawie pod przewodnictwem generała Kanilla zwiedziła w czasie swego pobytu przemysł wojenny francuski, oraz obecna była na manewrach odbytych w Camps de Sissonne. Wycieczka naszych wojskowych zwiedziła również pole bitwy pod Verdun. Wycieczka zakończyła swój pobyt we Francji złożeniem wizyty marynarce francuskiej w Marsylji i Tulonie.

Z bagien i nieużytków ogrody i pola orne

Sierpc, 2. 8. (Pat). Wzdłuż rzeki Raciążnicy ciągną się duże obszary zabagnione, nienadające się do użytku. Z uwagi na to, władze wojewódzkie i powiatowe, realizując program rządu rozpoczęły planową akcję, zmierzającą do uregulowania rzeki Raciążnicy.

Dotychczas uregulowano 15 km.

Z bagien i nieużytków, które już zostały osuszone, powstały ogrody i pola orne.

Dzięki wydatnym subsydjom z Funduszu Pracy roboty w roku 1933 posunęły się znacznie naprzód. Ilość robotników została wydatnie zwiększona, w porównaniu bowiem z ubiegłemi latami, w których zatrudnionych było przeciętnie 50 robotników dziennie, obecnie zatrudnia się od 200—250 robotników dziennie, rekrutujących się z bezrobotnych.

Kierownictwo robót regulacyjnych w dalszym ciągu werbuje bezrobotnych, których zarobek dzienny wynosi od 3—3,50 zł dziennie.

Nieudały zamach komunistów na wóz pocztowy w Poznaniu

Poznań 2 8 (PAT). We wtorek dwaj komuniści usiłowali napaść na wózek wiozący pieniądze z dworca kolejowego do urzędu pocztowego na przedmieściu Główne. Policja, uprzedzona o zamachu, aresztowała obu napastników i szofera taksówki, który wiózł ich. Dalsze śledztwo w toku.

Kto wygrał?

Warszawa 2 8 (PAT). Wczoraj odbyło się losowanie 3 procentowej premjowej pożyczki budowlanej serji pierwszej. Główniejsze wygrane padły na numery następujące: (nieoficjalne):

Złotych 250000 wygrała obligacja nr. 48967

50000 złotych nr. 406885

Po złotych 10,000 wygrały nr. 427249 422888 305875 845421 680338 607491 31614 133728 444788 i 204348.

Wielki raid lotniczy francuski ponad Afryką północną

Paryż 2 8 (PAT). Eskadra lotnicza francuska pod dowództwem generała Villemin w końcu rb. odbędzie wielki raid ponad Afryką północną. Trasa tego raidu ma wynosić 25 tys. km w linji powietrznej. W raidzie tym weźmie udział 22 oficerów i 22 podoficerów.

Herriot o swej podróży do Sowietów

Paryż 2 8 (PAT). Lyońskie pismo „Le salut public" ogłasza wywiad z Herriotem w sprawie wizyty jego w Sowietach. „Cel mej podróży — oświadczył Herriot — jest taki sam jak w roku 1922. Pragnę wyłącznie zdać sobie sprawę z obecnej sytuacji w Sowietach. Pozatem wierzę coraz silniej w konieczność pogłębienia stosunków z krajem, który jest najbardziej oddalony od Francji pod względem kultury, umysłowości i stosunków społecznych". „Musimy — dodaje Herriot — myśleć również o przyszłości politycznej i gospodarczej, by nie być na ostatniem miejscu w stosunkach Sowietów ze światem".

Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych Turcji Herriot postanowił odwiedzić również Ankarę.

Angielskie bomby lotnicze nad miastem hinduskiem

Londyn, 2. 8. (Pat). Dzienniki londyńskie donoszą, że dzisiaj ma się rozpocząć zarządzone przez administrację angielską w Indjach bombardowanie z aeroplanów miejscowości Kotki i Khar.

„Daily Herald" i „News Chronicle" zamieszczają z tego powodu artykuły wstępne, w których wzywają administrację angielską do zaniechania użycia aeroplanów do rzucania bomb w celach policyjnych. „News Chronicle" zapytuje: **„Czy warto ryzykować bombardowanie Londynu dlatego, aby zachować przywilej bombardowania Kotki i Kharu? Jeżeli bombardowanie tych miejscowości ma być moralnie słuszne, to i bombardowanie Londynu nie może być moralnie niesłuszne".**

Simla, 2. 8. (Pat). Samoloty brytyjskie bombardowały wczoraj rano miejscowość Kotki. Wieczorem bombardowanie ma być wznowione. Akcja ta podjęta została wskutek odmowy wydania w ręce władz 3-ch agitatorów. **Przed dwoma dniami samoloty zrzuciły na terytorjum Bajauri ultimatum, domagając się wydania przywódców, grożąc w przeciwnym razie bombardowaniem.**

Masowe aresztowania na pograniczu polskiem

Piła, 2. 8. (Pat). Na całem pograniczu z Polską władze hitlerowskie w dalszym ciągu dokonywują aresztowań politycznych. Ostatnio do obozu koncentracyjnego dla więźniów politycznych w Hammersteinie zesłano w sobotę z Międzyrzecza 12 osób. W grupie tej znajdowało się kilku działaczy komunistycznych z południowych powiatów pogranicza.

Fata Morgana

Budapeszt, 2. 8. (Pat). Dzienniki donoszą o licznych Fata Morgana, wywołanych upałami. „Budapest Hirlap" donosi, że koło Miskolc i w dolinie Dunaj - Cisa obraz wytworzony fata morgana przedstawiał mapę przedwojennych Węgier.

Kto wierzy trąbom?

Lipsk, 2. 8. (Pat). Śladem lotników gdańskich odbywa obecnie tournee propagandowe po Niemczech orkiestra gdańskiej S. A., złożona z 46 osób, która odwiedzi szereg większych miast niemieckich, koncertując wszędzie pod hasłem „Gdańsk pozostanie niemieckim".

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".

Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma